Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 253-79, 292-46, 246-34.

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, Sobota 18 maja 1935 Nr. 136 ABC

Ostatnia defilada przed Wodzem

Przebieg uroczystości pogrzebowych w Warszawie

WARSZAWA 17. 5. (PAT) Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa w katedrze św. Jana przybyli do kościoła przedstawiciele władz, dostojnicy i delegacje państw zagranicznych, którzy zajęli miejsca w prezbiterjum. Po prawej stronie stanęli marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd in corpore, generalicja, przedstawiciele najwyższego sądownictwa, prezes N. I. K., prezes N. T. A., Sądu Najwyższego, korpus dyplomatyczny i wielu innych. Po lewej stronie zajęli miejsca delegaci państw zagranicznych. W nawach bocznych — duchowieństwo innych wyznań z podsekretarzem stanu, posłowie i senatorowie, wicemarszałkowie sejmu i senatu, rektorzy wyższych uczelni, członkowie Polskiej Akademji Literatury, przedstawiciele sądownictwa oraz wyżsi urzędnicy.

W pośrodku świątyni przygrana kwiatami, kirem i sztandarami spoczywa na wysokim katafalku trumna Wodza Narodu. Na czarnej poduszce leży szara maciejówka legjonowa, szabla z orzełkiem strzeleckim i buława marszałkowska. Wokół płoną wysokie świece. Wartę honorową pełnią oficerowie. Między kolumnami złożono wieńce. Liczni oficerowie trzymają na poduszkach odznaczenia Marszałka Piłsudskiego. Obok oficerów pol skich stoją oficerowie państw obcych, którzy trzymają na poduszkach odznaczenia zagraniczne. Po złożeniu wieńców przez delegację armji rumuńskiej, wartę honorową zaciągają wraz z oficerami polskimi oficerowie rumuńscy 16 pułku piechoty, którego szefem jest Marszałek Piłsudski.

O godz. 9-ej przybywa do katedry najbliższa rodzina Marszałka. Na trzech fotelach u wezgłowia trumny zajmują miejsce dostojna wdowa p. Marszałkowa Piłsudska, oraz dwie jej córki w ciężkiej żałobie.

Punktualnie o godz. 10-ej wchodzi do świątyni prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i gabinetu woj skowego. Towarzyszy mu premjer Sławek. P. Prezydent zajmuje miejsce przy ołtarzu mając przed sobą klęcznik okryty kirem. Obok na tronie zasiada ambasador Ojca św. J. E. MS. Marmaggi.

Uroczyste nabożeństwo

Po godz. 10-ej wśród bicia dzwonów przy pieniach żałobnych rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Wielkiego Zmarłego. Nabożeństwo celebruje ks. kardynał Kakowski w asyście arcybiskupów, biskupów i prałatów. Na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa **wartę przy katafalku zaciągają generałowie.**

W czasie nabożeństwa na chórze śpiewają chóry gregorjańskie, kleryków i chór katedry poznańskiej.

Słowa ks. bisk. Gawliny

Pod koniec mszy wstępuje na ambonę ks. biskup Gawlina, który w słowach pełnych wzruszenia zwraca się do zebranych: „Naród polski okryty żałobą. Przez stolicę Polski idzie po raz ostatni Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Wielki Wódz i Wielki Samotnik. Idzie na adorację. Za trumną w głębokiej żałobie pogrążona najbliższa rodzina. Jęczy i płacze na Wawelu Zygmunt. Równocześnie zagrały dzwony we wszystkich świątyniach polskich uroczyste requiem.

Umiłował Pan Bóg Marszałka Piłsudskiego i naznaczył Go stygmatem wielkości. Przekonanie o wskrzeszeniu Polski żywił od młodości swojej po przez etapy marszu bojowego i bronić postanowił duszy polskiej przed upodleniem ugody z najeźdźcami. Porwał za sobą garstkę szaleńców, Janów bez ziemi, żołnierzy bez Ojczyzny. Ta szara wydziedziczona gromada wpatrzona w oblicze komendanta szła za nim i rozumiała, że droga ciężka i wyboista, pełna kamieni i błota u krańca jednakże jeszcze dalekiego, prowadzi do zwycięstwa. Wykonawcą stałeś się Wodzu wyroków sprawiedliwości Bożej, za grzechy i krzywdę rozbiorów Polski, Wykonawcą stałeś się Marszałku, wyroków sprawiedliwości Bożej, za tyle łez wylanych, za tyle rodzin zniszczonych, za prześladowanie wiary świętej, za Kościoły shańbione, za te fale wygnańców wśród cierpień na Sybir idących, za ciche jęki i głosy rozpaczy. Przez Ciebie nad barbarzyństwem zatryumfowała kultura chrześcijańska, przed Tobą w kornym hołdzie czoła chyli Europa. Dzięki Ci składa matka - Kościół, przez Ciebie wyswobodzona. Pod Jego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwowy, w Jego ręku spoczywały w ostatnich 9 latach istotnie niepodzielnie rządy kraju. Organizował przyszłość Polski, którą pragnął widzieć wielką i mocarną. Ofiarnie odsuwa od siebie wszelką radość życia i spala się w służbie dla tej, która była Jego marzeniem serca, dla której żył i pracował w trudzie wojennym, dla tej, którą widział zawsze promienną jak słońce, czystą jak świętość niczem nieskalaną.

Józefie Piłsudski, Pierwszy Marszałku Polski, na skroniach Twoich spoczęła więcej niż królów korona. Pan zastępów wycisnął niezatarte pieczęcie na duchu Twoim nieśmiertelnym, a naród wznosi Ci pomnik w sercach swoich. Umęczoną głowę w tej trumnie na wieczny złożyli spoczynek. Płomienne serce Twoje bić przestało. Dzieło Twoje w myślach i czynach naszych żyć będzie niezłomnie. Dziś kiedy tej postaci spiżowej u steru spraw polskich zabrakło, kiedy nie będziemy się mogli zwrócić do Ciebie po odpowiedź na dręczące pytanie, jak składać tkaninę dziejów. dziś drogowskazem nam będą słowa Twoje. że Polska musi być jednością, że swoboda jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć. Ciężar olbrzymi jaki dźwigałeś na Sobie Marszałku, dalej już tylko na barkach całego narodu może być niesiony. Na Twoje prochy i popioły na ducha Twego ślubujemy, że miłować będziemy, jako Ty miłowałeś Polskę, Ojczyznę naszą. Tak nam dopomóż Bóg. Będziemy Jej służyli jako Ty jej służyłeś w trudach poświęceniu, samozaparciu. Tak nam dopomóż Bóg. Będziemy żywymi kamieniami, budowy tego państwa a cementem miłość wspólna i miłość Ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg.

Marszałku Polski, duszę Twoją nieśmiertelną niech chorąży boży św. Michał zaniesie przed tron Najwyższego Pana, a Bóg niech światłością wiekuistą i pokojem bez granic wynagrodzi Cię za wszystko cokolwiek dobrego uczyniłeś, cokolwiek przecierpiałeś złego, cokolwiek na ziemi uczyniłeś na Jego chwałę i dla dobra naszego. Amen!

Egzekwje

W chwili, gdy ks. biskup, zakończył kazanie, katafalk otoczyło duchowieństwo. Po odśpiewaniu egzekwij, oficerowie zdjęli z trumny szarą maciejówkę, szablę i buławę i złożyli je na poduszkę, którą nie gen. Kordjan Zamorski.

Z rąk oficerów biorą trumnę w katedrze na swe barki ministrowie z prem. Sławkiem. Pochylają się głowy zebranych. Orszak żałobny posuwa się ku wyjściu.

Żałobny pochód

W chwili, gdy w katedrze odprawiane było nabożeństwo żałobne, na ulicy Świętojańskiej czyniono przygotowania do pochodu. Po odprawieniu egzekwij oficerowie poczynają wynosić z katedry wieńce, ustawiając się do pochodu. Następnie wychodzą z świątyni oficerowie, niosący poduszki z orderami i duchowieństwo. Przed katedrę wjeżdża armata 6. D. A. K. zaprzężona w 6 koni. Poprzedzani przez biskupów, ministrowie wynoszą na swych barkach trumnę. Gen. Kordjan - Zamorski niesie na szkarłatnej poduszce szablę, buławę marszałkowską i czapkę - maciejówkę, spowite wstęgą Virtuti Militari. Z rąk ministrów biorą trumnę na barki generałowie i składają ją na lawecie armatniej. Za trumną grupuje się orszak żałobny.

Panią Marszałkową prowadzi gen. Rydz-Śmigły, gen. Sosnkowski prowadzi starszą córkę ś. p. Marszałka Wandę, młodszą prowadzi brat Marszałka, Jan Piłsudski. Za nimi podąża rodzina. P. Prezydenta poprzedza szef protokołu dyplomatycznego, za P. Prezydentem idą członkowie domu cywilnego i gabinetu wojskowego. Za nimi delegacje państw obcych, reprezentujący głowy państw. Każda delegacja występuje w orszaku w składzie 4 członków. Delegacje postępują w porządku alfabetycznym reprezentowanych państw, według alfabetu francuskiego. Wśród pierwszych delegatów nadzwyczajnych, reprezentujących głowy państw obcych, widać **prem. Goeringa, min. Lavala, marsz. Petaina i marszałka polnego Angljl earl of Cavana, marsz. Rumunji Prezana** i innych szefów delegacyj, które wychodząc z katedry, zajmują wskazane im przez protokół miejsca w orszaku. Przy trumnie ustawiają się oficerowie sztabowi z gen. Rouppertem. Za przedstawiciela mi państw obcych postępują premjer, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, podsekretarze stanu, generałowie, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wyznań niekatolickich, wśród nich mahometańskiego i karaimskiego, dalej rektorzy i senaty akademickie, kawalerowie Virtuti Militari i korpus oficerski.

Wśród bicia dzwonów

Kondukt żałobny posuwa się wolno w kierunku pola mokotowskiego. Przez cały czas biją dzwony wszystkich kościołów w stolicy. Ponad pochodem unoszą się samoloty. Wśród olbrzymich tłumów, zalegających chodniki, wzruszenie wzrasta z każdą chwilą. We wszystkich oknach domów, wzdłuż trasy pochodu, widnieją twarze. Z balkonów padają na trumnę kwiaty.

Korowód wieńców

Długim szeregiem ciągnącym się na kilkaset metrów, delegacje niosą wieńce, Na czele wieniec z białych i czerwonych róż z wawrzynem pośrodku przepasany wstęgą o barwach narodowych, złożony przez Pana Prezydenta Rz. P., dalej straż marszałkowska niesie wieniec od Sejmu Rzplitej. Ogromny i piękny wieniec od ziemi łowickiej niosą podoficerowie i włościanie w strojach ludowych łowickich. Wieniec ten symbolizuje snopy zboża i przepasany jest czarnemi wstęgami. Następnie

oficerowie niosą wieńce ofiarowane przez przedstawicieli państw obcych, 4 oficerów niesie ogromny wieniec przepasany wstęgą o barwach narodowych Francji kolejno idą wieńce niemiecki, włoski itd., dalej niezliczone wieńce od poszczególnych pułków wojska Rzplitej.

Za wieńcami idzie szereg oficerów, którzy niosą wszystkie odznaczenia Józefa Piłsudskiego. Za oficerami polskimi niosą odznaczenia zagraniczne oficerowie wojsk sprzymierzonych. Następnie rozpoczynają się liczne zastępy duchowieństwa świeckiego i zakonnego, prałaci, kanonicy, wreszcie biskupi i arcybiskupi z ks. Gallem na końcu.

WARSZAWA, 17. 5. (Tel. wł. G.). O godzinie 2 popołudniu trumna wjechała na pole mokotowskie. Za trumną postępowała w czerni p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska prowadzona przez generała Rydza - Śmigłego, następnie generał Sosnkowski ze starszą córką Wandą, dalej gen. Kasprzycki z młodszą córką Jadwigą, Prezydent, rząd, Sejm i przedstawiciele władzy.

Na polu mokotowskiem

W chwili kiedy trumna znalazła się na przygotowanym kopcu, kroczący za nią zajęli trybunę. W loży Prezydenta pokrytej kirem, usiadła Wdowa po śp. Zmarłym, córki, premjer Sławek i delegaci państw obcych. Rząd zajął trybunę rządową, następnie korpus dyplomatyczny przeznaczoną dla siebie trybunę. Oficerowie odpięli szarfę Virtuti Militari, zdjęli sztandar Rzplitej, jeden z nich zdjął skrzyżowane szable i buławę, oraz maciejówkę, inni zdjęli trumnę ze zwłokami. Poraz pierwszy odkryto trumnę przed tłumem.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Hołd Armji Polskiej

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

WARSZAWA. 17. V. (Tel. wł. G.). O godzinie 2.50 ruszyła defilada wojsko. wa. Prowadził ją generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, za nim w czwórkach postępowała generalicja. Podszedłszy do trumny gen. Rydz Śmigły trzykrotnie salutował szablą zwłoki ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Wszyscy generałowie zwrócili głowę ku trumnie. Po minięciu kopca, generalicja stanęła wraz z generałem Rydzem Śmigłym po prawej stronie. Poczęły defilować szeregi wojskowe. Prowadził je gen. Orlicz Dreszer. Na czele postępowała orkiestra reprezentacyjna Ministerstwa Spraw Wojskowych, w ślad za nią dowódca pierwszej dywizji legjonów gen. Skwarczyński prowadził poczty standarowe czterech dywizji, których pułki są udekorowane orderem Virtuti Militari. Za dywizjami pojedynczemi szła reprezentacja 16 p. piechoty rumuńskiej, której szefem był Marszałek. W ślad za delegacją pułku rumuńskiego postępowały poczty sztandarowe innych dywizyj w takim porządku, jaki zajmowały w kondukcie żałobnym. Na polu mokotowskiem zaległa cisza przerywana tylko głuchym warkotem bębnów i twardemi słowami komendy wojskowej.

Do trumny zkolei podjechała orkiestra kawalerji. Trzykrotnie podniesiono fanfary do ust, ale żaden dźwięk nie przerwał ciszy. Za orkiestrą jechały kawalerja-pluton za plutonem bez chorągwi na lancach.

Za kawalerją przemaszerowała artylerja i inne oddziały. O godzinie 3.45 przejechały ostatnie dywizje artylerji. Defilada skończyła się, oficerowie podeszli do kopca, aby przenieść trumnę do wagonów pociągu, który odjedzie do Krakowa.

W chwili kiedy oficerowie zdjęli trumnę z kopca, by ponieść ją na rampę kolejową, po raz pierwszy od chwili zgonu Marszałka Piłsudskiego rozległy się dźwięki orkiestry wojskowej. Grano Hymn narodowy. Towarzyszył mu gwizd lokomotywy, która odwiezie prochy do Krakowa. O godzinie 4-tej popołudniu pociąg ruszył z pola Mokotowskiego.

Dalsze echa z prowincji

ŻÓŁKIEW. Wczoraj o godz. 12-tej zgromadzili się na obszernym placu przedzamkowym i historycznym rynku przedstawiciele władz, duchowieństwo obu obrządków, urzędnicy państwowi i samorządowi, oddziały 6. p. strzelców konnych, P. W., harcerstwa i tysiączne rzesze ludności.

Po odebraniu raportu przez zastępcę dowódcy garnizonu ppłk. Cieślińskiego i wygłoszeniu przez niego krótkiej żołnierskiej przemowy, uformował się wśród bicia dzwonów pochód, który ulicami miasta udał się przed płytę Nieznanego Żołnierza, przy której ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego.

STRYJ. Stryj bierze wybitny udział w żałobie. W Magistracie odbyło się uroczyste posiedzenie z udziałem starosty Harmaty i innych wybitnych osobistości. Uchwalono wysłać delegację złożoną z trzech osób na pogrzeb. Nadzwyczajnie wypadła manifestacja organizacyj społecznych miasta i powiatu stryjskiego.

CZORTKÓW. Śmierć Wodza Marszałka Piłsudskiego wywołała u całej ludności powiatu czortkowskiego bez różnicy narodowości szczery głęboki żal.

Wszystkie domy prywatne oraz siedziby Stowarzyszeń pokryły się żałobnemi flagami. W dniach 13, 14 i 15. maja wszystkie bez wyjątku organizacje bez względu na narodowość i przynależność partyjną, organizacje i stowarzyszenia odbyły żałobne posiedzenia, na których po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej okryto sztandary kirem, a odznaki związkowe przepasano żałobnymi wstęgami. Ruch na mieście znikomy.

W dniu złożenia zwłok do grobów królewskich w Krakowie komitet obywatelski przygotowuje w Czortkowie olbrzymi pochód z udziałem całej ludności powiatu.

PRZEMYŚL. Ks. biskup ordynarjusz diecezji przemyskiej zarządził, by przez cały czas trwania uroczystości żałobnych aż do ukończenia pogrzebu na terenie całej diecezji bito w dzwony i by proboszczowie odprawiali uroczyste nabożeństwa żałobne codziennie z uwiadomieniem władz miejcowych i ludności.

Obydwaj biskupi ks. biskup ordynarjusz Dr. Franciszek Barda i ks. biskup sufragan Dr. Wojciech Tomaka przerwali wizytacje kanoniczne i powrócili wczoraj do Przemyśla, by wziąć udział w uroczystościach żałobnych.

STANISŁAWÓW W dniu 17 bm. odbyły się w Stanisławowie uroczyste nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań, wypełnionych szczelnie tłumami ludności.

W kolegjacie rzymsko-kat. o godz 10-ej rano celebrował mszę św. ks. kanonik Kołychanowski w otoczeniu licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów z wojewodą Jagodzińskim na czele, korpus oficerski i podoficerski, wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi, którzy przybyli na mszę, w grupach, delegacje związków i stowarzyszeń oraz tłumy ludności.

Na całym terenie woj. stanisławowskiego odprawiono w dniu dzisiejszym w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa żałobne.

Wyniki sekcji zwłok Marszałka

WARSZAWA, 17. 5. (Tel. wł. G.). „Goniec Warszawski" donosi, że w wyniku sekcji zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego ustalono, że żołądek prawie w 3/4 był strawiony przez raka. W związku z przyjazdem do Warszawy dyrektora polskiego Instytutu badań mózgu z Wilna, prof. Maksymiljana Rosego, poczyniono już wstępne przygotowania do poddania mózgu specjalnej komisji.

Ruch antysemicki na Wołyniu

WARSZAWA, 17. 5. (Tel. wł. G.). Z Łucka donoszą, że miejscowi działacze żydowscy skarżą się na *wzmocnienie nastrojów antysemickich na Wołyniu. W okresie przedświątecznym rozdawano ulotki nawołujące do bojkotu towarów żydowskich.*

Żydzi skarżą się, że różne osoby wywierają nacisk na organizacje polskie, aby nie kupowały u Żydów i domagają się usunięcia Żydów, pracujących w przedsiębiorstwach polskich.

—o—

Możliwość napadu Niemiec na Rosję stała się anachronizmem

Minister Eden o doniosłej roli Polski

LONDYN 17. 5. (PAT) Agencja Reutera donosi, że min. Eden wygłosił wczoraj przemówienie na temat sytuacji europejskiej.

Minister oświadczył, że chociaż trudności są bardzo znaczne, jednak nie są nie do przezwyciężenia, byleby każde państwo spełniło należną mu rolę. Omawiając żądanie Niemiec dotyczące zbrojeń, szczególnie *domaganie się Niemców doprowadzenia stanu armji niemieckiej do 550.000 żołnierzy, mówca podkreślił, że osiągnięcie równości wobec tego pomiędzy trzema mocarstwami zachodniemi, będzie niemożliwe, jeśli Niemcy podtrzymywać będą swoje żądania.*

Minister Eden odnosi się krytycznie do usprawiedliwiania przez Niemców swych żądań, tłumaczących się obawą napaści ze strony Sowietów. Mówca zaznaczył, że możliwość napadu ze strony Z. S. R. R. na Niemcy stała się anachronizmem geograficznym, jeśli zważy się, że odległość dzieląca Z. S. R. R. od Niemiec jest ogromna. *Oba kraje oddzielone są od siebie przez terytorjum Polski. Napewne od chwili, kiedy powstało państwo polskie, oświadczył Eden, państwo, które jest gotowe i zdolne do odegrania swej roli, roli bardzo poważnej na scenie europejskiej, można nie obawiać się napadu Z. S. R. R. na Niemcy.*

Zdaniem mówcy najlepszą drogą dla narodu, który żywi obawy co do swego bezpieczeństwa, jest *zajęcie miejsca w Lidze Narodów i uzyskanie w ten sposób zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa.* Min. Eden podniósł znaczenie dwóch czynników stabilizacyjnych, jakiemi są Liga Narodów i Lokarno. Czynniki te dają gwarancję po obu stronach granicy zarówno Niemcom, jak Francji i Belgji.

Mówiąc o polityce W. Brytanji min. Eden oświadczył, że *polityka izolacji została pogrzebana, z chwilą, gdy W. Brytanja podpisała pakt Ligi. Nar.* System przymierzy oddzielnych nie rozstrzygnąłby obecnych trudności. Jedyny system celowy, to pokój zbiorowy w ramach Ligi Narodów, a to nakłada zobowiązania. Żaden system zbiorowego bezpieczeństwa, powiedział w zakończeniu Eden nie mógłby zapobiec wojnie, bez całkowitej współpracy W. Brytanji i bez odpowiedniej siły z jej strony.

Nieszczęśliwy wypadek
podczas uroczystości pogrzebowych

WARSZAWA, 17. 5. (Tel. wł. G.). Po przejściu konduktu żałobnego przez N. Świat, gdy w okolicach ulicy Wareckiej i Ordynackiej maszerował korpus oficerski piechoty, kawalerji i innych rodzajów broni, *w pewnym momencie dały się słyszeć krzyki i powstała panika.*

Tłum przerwał kordon rzucając się na jezdnię. Oficerowie pobiegli w tę stronę, usiłując powstrzymać tłum. Panika udzieliła się momentalnie ludziom stojącym dalej, sięgając aż poza Aleje Jerozolimskie. Powstał szalony ścisk, rozlegly się krzyki, wygnieciono kilka szyb wystawowych. Oficerowie i podoficerowie zorjentowawszy się w sytuacji, wyjęli szable, stworzyli kordon z białej broni i w ten sposób opanowali panikę, która mogła mieć nieobliczalne następstwa.

Ze śledztwa wynika, że początkowo w tłumie panowało przekonanie, iż w jednym z domów na N. Świecie zawalił się balkon ze znajdującą się tam publicznością. Okazało się jednak, że *złamała się tylko drabina malarska zbytnio obciążona. Skutki były takie, iż 3 poturbowane osoby odwieziono do szpitala.*

WARSZAWA, 17. 5. (Tel. wł. G.). Nocy ubiegłej w tłumie osób pragnących złożyć ostatni hołd śp. Marszałkowi Piłsudskiemu w katedrze św. Jana wskutek napierania licznych tysięcy tłumów *zemdlało lub zostało stratowanych 9 osób.* Wszystkim poszwankowanym udzielił pomocy pogotowie, przyczem 3 osoby przewieziono do szpitala. Nadto posterunkowy Józef Sosnowski w czasie interwencji na placu Zamkowym *zranił się bagnetem w okolicę powieki.* Został opatrzony w ambulatorjum pogotowia.

Goering odbędzie konferencję z Lavalem
w Warszawie

WARSZAWA, 17. 5. (Tel. wł. G.). Z Berlina donoszą, że „Berlinertageblatt" podaje wiadomość, iż po pogrzebie ministra Piłsudskiego *gen. Goering odbędzie rozmowę polityczną z ministrem Lavalem. Do rozmowy tej pismo niemieckie przywiązuje wielkie znaczenie w związku z bliskiem posiedzeniem Reichstagu, wyniki jej bowiem mają wpłynąć na treść i tendencje deklaracji Hitlera.*

Równocześnie podobno gen. Goering ma zaprosić oficjalnie ministra Lavala do Berlina.

Kłótnie i awantury wśród sekciarzy marjawickich

„Głos Mazowiecki" z 14-go b. m. z Płocka:

„Walka wśród sekty kozłowickiej między zwolennikami spółki feldmanowskiej a zdegradowanym przywódcą Kowalskim rozgorzała na nowo. **Odbywają się znowu gorszące awantury i bijatyki. W ostatnich dniach wielkie awantury wynikły w Radzyminku, gminy Naruszewo, powiatu płońskiego.**

Z centrali płockiej wysłany został do Radzyminka „ojciec" Wiktor Rzysko. Po nabożeństwie, odprawionem w miejscowym zborze zmobilizowani zwolennicy Kowalskiego w liczbie paruset, **uzbrojeni w kije, napadli na Rzyskę, rozebrali go z szat i, poturbowawszy, wyrzucili przed zbór, który zamknęli na klucz, jak również i prywatne mieszkanie „ojca".**

Wyrzucony w ten sposób Rzysko przyjechał ze skargą do Płocka. Również i w innych ośrodkach kozłowickich odbywają się awantury".

Obniżają stopę dyskontową

BRUKSELA. W związku z przeprowadzoną konwersją rent, Belgijski Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z dniem 15 b. m. z 2 i pół na 2 proc.

AMSTERDAM. Bank Niederlandzki obniżył z dniem wczorajszym stopę dyskontową z 4 i pół na 4 proc., zaś lombardową do 4 i pół proc. Obecna zniżka stopy procentowej pozostaje w związku z poprawą sytuacji walutowej w Holandji.

W przeddzień pogrzebu Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA, 16. 5. (PAT). W ciągu nocy ubiegłej i dnia dzisiejszego Zarząd miejski w porozumieniu z władzami wojskowemi i komisarjatem rządu, przeprowadził na polu mokotowskiem konieczne prace techniczne terenowe i budowlane do jutrzejszej rewji. Brygada robotników miejskich na przestrzeni kilkuset metrów przedłużyła bruki i zbudowała barjery od strony Mokotowa, wzniosła podjum, na którem stanie laweta z trumną Marszałka, zaś wzdłuż trasy ul. Topolową, aż do tego podjum, wystawiono kilkaset masztów z flagami okrytemi żałobą.

Na placu Marszałka Piłsudskiego, płoną znicze. Po obu stronach na tle czarnej materji, która pokrywa arkady, przed grobem Nieznanego Żołnierza wiszą olbrzymie chorągwie o barwach państwowych. Na wysokości 1. piętra przed gmachem Teatru Wielkiego płonie znicz. Na ulicach i w tramwajach nastrój niezmiernie poważny.

Szereg organizacyj i stowarzyszeń odbyło dziś manifestacje żałobne. O godzinie 20-tej na placu Marsz. Piłsudskiego zgromadziło się około 20.000 członków związków pracowniczych, zorganizowanych w Unji Pracowników Umysłowych. Do zgromadzonych przemawiał poseł Minkowski. Następnie pochód z żałobnemi pochodniami przeszedł ulicami miasta. Na ulicach, na pl. Zamkowym i przed katedrą zbierają się w dalszym ciągu tysiące ludzi.

Zjazd delegacyj obcych państw

O godz. 16.70 przybyły do Warszawy delegacje armji łotewskiej w osobach gen. Hartmanisa i 2 oficerów sztabowych, oraz estońskiej w osobach gen. Lilla, szefa sztabu gen. Reeka, gen. Roska i 2 oficerów sztabowych.

O godz. 20-tej przybyły następujące delegacje armji: francuskiej: marsz. Petain, gen. Colson, gen. Faury, gen. lotnictwa Pujot, admirał Decoux i 2 oficerowie sztabowi; brytyjskiej: komandor marynarki attaché w Berlinie i Warszawie Muirhead - Goold i adjutant lorda Cavana; belgijskiej: gen. Termonia i adjutant króla mjr. de Schryver.

Na Dworcu Głównym przybyłe delegacje powitali generałowie: Rydz-Śmigły, Kasprzycki, Gąsiorowski i in. Nadto oczekiwali członkowie ambasady francuskiej. Honory oddała kompanja chorągwiana 21 p. p.

Na pogrzebie reprezentować będą obce rządy w charakterze nadzwyczajnych specjalnie akredytowanych ambasadorów: ambasador amerykański w Moskwie Bullitt, który wystartował dziś samolotem do Mińska, skąd uda się do Warszawy pociągiem, ambasador szwajcarski w Berlinie Dinichert, nuncjusz Marmaggi, ambasador Turcji i Włoch, który będzie reprezentował Mussoliniego, ambasador sowiecki Dawtian, posłowie Austrji, Belgji, Danji, chargé d'affaires W. Brytanji, posłowie Japonji, Łotwy, Holandji, Portugalji, Szwecji i Jugosławji i w. in.

Na pogrzeb przybywa specjalny delegat Fidacu, Leveque, oraz prezes Rady Portu w Gdańsku, Nederbracht. Międzynar. Biuro Pracy reprezentować będzie baron Hahn.

* * *

WARSZAWA, 16. 5. (PAT). Zarząd Światowego Zw. Polaków Zagranicą komunikuje, że z krajów emigracji polskiej przybędą delegaci: z Niemiec 25 osób, z Rumunji 20, Łotwy 10, Francji 9, Litwy 7, Austrji 7, Czechosłowacji 3, Belgji 3, Holandji 1, Szwecji 1, ze Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjedn. 6 osób. Wszystkie te delegacje wezmą udział w uroczystościach żałobnych w Warszawie i Krakowie.

Wychodźctwo polskie bierze wybitny udział w uroczystościach żałobnych. W dniu pogrzebu odbędą się nabożeństwa w Paryżu, Lille, Strasburgu, Lyonie, Tuluzie i Marsylji. Szereg organizacyj polskich organizuje obchody i akademje żałobne, na których odczytane będzie orędzie P. Prezydenta Rzplitej, odezwa Ministra Oświaty i amb. Chłapowskiego. Do Warszawy na pogrzeb udaje się delegacja Polonji francuskiej z prez. Rejerem na czele.

Depesza prezydenta Roosevelta

WARSZAWA, 16. 5. (PAT). Prezydent Roosevelt wystosował do P. Prezydenta Rzplitej następującą depeszę: Przesyłam W. Eksc., jak również narodowi polskiemu moje szczere kondolencje z powodu zgonu znakomitego Męża Stanu i Żołnierza Polski Marszałka Piłsudskiego którego męstwo i dokonane dzieło zdobyło szacunek narodu amerykańskiego. (—) Roosevelt.

Odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej brzmiała: Proszę W. Eksc. o przyjęcie mej najserdeczniejszej podzięki za kondolencje z powodu żałoby całego kraju, wskutek której zarówno ja, jak i cały naród polski, jesteśmy tak wzruszeni.

DALSZE KONDOLENCJE

WARSZAWA, 16. 5. (PAT). Kondolencje złożyli w dalszym ciągu na ręce ministra spraw zagr. Becka: poseł Afganistanu w Paryżu i Two Polsko-chińskie w Nankinie. Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły otrzymał telegram kondolencyjny od min. lotnictwa Francji gen. Denain, na ręce marsz. Switalskiego kondolencje nadesłał prezes franc. Izby Dep. Buisson, a na ręce marsz. Raczkiewicza Senaty: Francji, Italji i Jugosławji.

LONDYN, 16. 5. (PAT). Na ręce amb. Raczyńskiego złożyli kondolencje m. in.: min. Simon, ministrowie wojny, handlu zagranicznego, korpus dyplomatyczny, były ambasador brytyjski w Polsce sir Erskine, dalej dyrektor międzynarodowego biura skautowego Martin w imieniu świata skautowego pod adresem skautów polskich, Polacy australijscy i w. in. Jutro o godz. 11 w kościele hiszpańskim odbędzie się msza żałobna, z udziałem przedstawicieli rządu brytyjskiego.

Podziękowania P. Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 16. 5. (PAT). Odpowiadając na otrzymane kondolencje P. Prezydent Rzplitej wysłał do króla angielskiego następującą depeszę: „Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie wyrazów mej głębokiej wdzięczności za współczucie okazane mi w chwili, gdy cały Naród Polski jest głęboko wstrząśnięty żałobą po śmierci swego najsławniejszego Wodza i Męża stanu. Pani Marszałkowa i córki Zmarłego Marszałka, którym zakomunikowałem kondolencje Waszej Królewskiej Mości, proszą ją o łaskawe przyjęcie słów szczerej i głębokiej wdzięczności.

Równocześnie P. Prezydent Rzplitej przesłał depesze z podziękowaniami do króla szwedzkiego, króla norweskiego, do królowej holenderskiej, do regenta Węgier, do regenta Jugosławji, do prezydenta Finlandji, prezydenta Łotwy, do króla egipskiego, cesarza Abisynji, cesarza irańskiego, prezydenta Grecji, prezydenta Brazylji, Argentyny, Meksyku, premjera Göringa, oraz do prezydenta Senatu gdańskiego, Greisera.

Odezwa prezydenta m. Lwowa

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA LWOWA.

Komitet Obywatelski, organizujący uroczystości żałobne z powodu zgonu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego wzywa wszystkich Mieszkańców do masowego udziału w manifestacjach według następującego programu:

Sobota 18 maja. Godz. 10 Nabożeństwo żałobne we wszystkich świątyniach lwowskich. Godz. 12-ta Chwila skupienia. Sygnał do rozpoczęcia da salwa armatnia z Cytadeli o godz. 11.59. W czasie chwili skupienia odezwą się dzwony kościelne, syreny fabryczne i kolejowe. Wszelki ruch będzie wstrzymany. Wszyscy winni zatrzymać się i z odkrytą głową trwać w milczeniu. Druga salwa armatnia da sygnał do podjęcia normalnego ruchu i pracy.

W. Drojanowski wr.

—o—

Człowiek pracowity siedzi przy pracy

Zachowanie właściwej pozycji przy pracy jest sprawą niezmiernie ważną zarówno ze względu na **ekonomję pracy,** jak i ochronę zdrowia. Praca w pozycji niewłaściwej **drogo kosztuje,** gdyż wyzyskanie energji ludzkiej jest nieracjonalne, pracownik traci ją na utrzymanie równowagi, zamiast na pracę produktywną. Z drugiej strony zachowanie przez długie godziny pracy niewłaściwej pozycji powoduje, z biegiem lat, **przeróżne zaburzenia w stanie zdrowia.**

Stosunkowo najbardziej szkodliwa jest praca **w pozycji zgiętej.** Taką pozycję przyjmują np. robotnice w fabrykach włókienniczych. Praca w nienaturalnem zgięciu powoduje **zniekształcenie kośćca,** a ucisk na narządy wewnętrzne zaburzenia ich funkcyj. Ucisk ten jest szczególnie niebezpieczny w **okresie ciąży robotnicy** i prowadzi często do przedwczesnych skomplikowanych porodów.

Szkodliwa też jest praca **w długotrwałej** pozycji stojącej. Krew wskutek siły ciężkości opada ku dolnym kończynom i zalega w żyłach. Z biegiem lat rozwijają się na tem tle t. zw. **żylaki.** Równocześnie wskutek zwiotczenia wiązadeł wytwarza się t. zw. stopa **płaska,** powodująca bardzo dotkliwe i uporczywe bóle nóg. Cierpienia te często uniemożliwiają człowiekowi wogóle pracę.

Stosunkowo najlepszą jest pozycja siedząca. Najmniej pochłania energji, jest najbardziej ekonomiczna. Niesłuszny jest pogląd jakoby siedzenie przy pracy było świadectwem lenistwa, stanie zaś pracowitości. Pozycja siedząca przy pracy **jest najbardziej właściwa i celowa** i należy ją zastosować wszędzie, gdzie tylko się da.

Ale nie wystarczy tylko siedzieć — trzeba siedzieć w **odpowiedni sposób** i **na odpowiedniem krześle.** Bo i długotrwałe siedzenie w złej pozycji przynosi szkody organizmowi, powoduje zaburzenia oddychania i krążenia przez ucisk na klatkę piersiową i jamę brzuszną. Aby tego uniknąć, trzeba pracownika posadzić na krześle **dostosowanem w konstrukcji swej do typu danej pracy i do organizmu człowieka.** W ten sposób zaoszczędzimy sporo zdrowia i energji ludzkiej oraz osiągniemy zwiększoną wydajność pracy.

O tem, jak należy posadzić robotnika przy pracy, aby zadość uczynić zasadom ochrony zdrowia i ekonomji pracy, informuje szczegółowo broszura inspektorki pracy p. Ireny Szorowej p. t.: **„Pozycja przy pracy i sprzęt do siedzenia"** wydana ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych w Warszawie.

Układ wzajemnej pomocy

podpisała Czechosłowacja z Z.S.R.R.

PRAGA, 16. 5. (PAT). Dziś podpisany tu został układ wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a ZSRR. Układ zawiera 5 punktów i przewiduje, że

w razie napaści jednego z państw europejskich na Czechosłowację lub ZSRR., oba państwa natychmiast przystąpią do konsultacji, celem przestrzegania art. 10 paktu Ligi, w wypadku niesprowokowanego napadu ze strony państwa trzeciego (europejskiego) oba państwa użyczą sobie wzajemnie pomocy i poparcia, biorąc pod uwagę, że dopuszczający się wojny względem jednego z członków Ligi, dopuszcza się jej również wobec wszystkich członków Ligi ipso facto. Oba państwa nie będą też użyczać pomocy trzeciemu państwu napadającemu. Strony kontrahujące stwierdzają, że pakt niniejszy w niczem nie narusza paktu Ligi, ani nie ogranicza misji Ligi do powzięcia stosownych zarządzeń.

Jednocześnie podpisano protokół interpretujący pakt, w którym m. in. powiedziano, że pakt jest częścią systemu regjonalnego wzajemnej pomocy, że za podstawę wziął pakt sowiecko - francuski i że zawieranie takich paktów jest pożądane.

Wizyty fińskiego ministra spr. zagr.

WARSZAWA, 16. 5. (PAT). Fiński min. spraw zagr. Hackzell był dziś przyjęty przez P. Prezydenta Rz. P. i *złożył szereg wizyt oficjalnych,* poczem był rewizytowany przez prem. Sławka i min. Becka. W piątek weźmie fiński minister udział w uroczystościach pogrzebowych.

Stanowczo zamało

WARSZAWA, 16. 5. (Tel. wł. G.). Centralny wydział palestyński ułożył plan wyjazdu emigrantów do Palestyny na czas do 1 sierpnia. *W tym okresie przewidziany jest wyjazd 4.625 Żydów.*

Oficerowie polscy zwiedzają port kiloński

BERLIN, 16. 5. (PAT). Delegacja oficerów polskich wystartowała wczoraj celem zwiedzenia kilku ośrodków wyszkolenia wojskowego, w towarzystwie niemieckiego attaché wojsk. w Warszawie gen. Schindlera. Udano się do Warnemünde, a następnie do Kilonji. W czwartek goście polscy zwiedzili port kiloński i pancernik „Deutschland".

MANILA. Nowa konstytucja wysp Filipińskich została przyjęta 158 tys. głosów przeciwko 40 tys.

Przepiękny dar lwowskiego ucznia
dla Piotra II. Jugosłowiańskiego

(—) Na wystawie jugosłowiańskiej, zwracał ogólną uwagę skonstruowany przez Andrzeja Bieńkowskiego, ucznia VIII-ej kl. Państwowego Gimnazjum II. samolot, ofiarowany przez konstruktora królowi Piotrowi II. Jugosłowiańskiemu. Młody konstruktor, który od kilku lat żywo interesuje się zagadnieniami lotniczemi, przed laty rozpoczął budowę tego modelu, a ukończywszy go, myśl swą ofiarowania samolotu Piotrowi II, przedstawił konsulowi Jugosławji, Dr. Wysoczańskiemu, który piękny zamiar młodego konstruktora zdołał urzeczywistnić.

Samolot „Albatros D. III" składa się z kadłuba, płata górnego, dolnego, statecznika pionowego ze sterem kierunku, statecznika poziomego ze sterem wysokości, śmigła, płozy i podwozia. Szkielet kadłuba, wykonany z belek sosnowych i pierścieni dychtowych, pokryty jest blachą aluminjową. Płat górny z listew i poprzecznic jesionowych pokrywa płótno impregnowane. Płat dolny składa się z dwu części odejmowanych, jesionowych, pokrytych również płótnem impregnowanem. Stateczniki, pionowy i poziomy, jak i ster wysokości i kierunku z drzewa, pokrywa płótno impregnowane. Śmigło, klejone z siedmiu części drzewa lipowego, osłonięte jest mosiężnym kapturem. Płoza, umieszczona pod ogonem samolotu, okuta jest na końcu blachą.

Podwozie, z rur aluminjowych o przekroju „kroplowym". Oś podwozia oraz rozpórka objęta jest aluminjową osłona przez co zmniejsza się opór czołowy tych części podwozia.

Samolot utrzymany w tonie srebrnym. Na skrzydłach i ogonie znajdują się lotnicze znaki Polski. Na lewym boku namalowaną jest czarna sylweta Polski z określeniem położenia Lwowa.. Na dwu krańcach górnego skrzydła pomieszczone zostały dwa reflektorki, czerwony i zielony, trzeci biały znajduje się na ogonie. W kabinie pilota, osłoniętej szybą, umieszczony został fotel, obity skórą, przyrządy do sterowania oraz tabela zegarków z guzikami do włączania reflektorków i włącznikiem do motoru elektrycznego 110 volt. Samolot osadzony jest na resorach gumowych, tak samo koła biegowe mają obręcze pneumatyczne.

Precyzyjnie wykonany „Albatros I. III' chlubę przynosi młodemu konstruktorowi, który w ciągu dwu lat poświęcił wiele czasu, aby budowę samolotu doprowadzić do końca. Piękny dar ucznia gimnazjalnego wywoła niewątpliwie w bratniem społeczeństwie jugosłowiańskiem ogólne uznanie.

Moralność współczesna

Prof. Adam Krzyżanowski ogłasza w „Przeglądzie Współczesnym" (Nr. 157, z maja 1935) obszerne rozważanie o moralności współczesnej, na których wstępie pisze:

„— Póki państwowe władze szkolne pozostawiały troskę o wychowanie moralne młodzieży rodzicom i kościołowi, a zadawalniały się intelektualnem kształceniem dorastających pokoleń, póty ich zadanie wyczerpywało się w niesieniu przed narodem oświaty kagańca. Dziś państwo pretenduje do roli wychowawcy młodzieży. Któż może wątpić o tem, że świecenie dobrym przykładem jest podstawowym warunkiem godnego ziszczenia szczytnego zadania, które państwo bierze na swe barki? Wywieranie jakiegokolwiek dodatniego wpływu moralnego na społeczeństwo jest nie do pomyślenia w razie niespełnienia tego kardynalnego warunku.

Osiągnięcie celu, o którym jest mowa jest nadto wysoce zależne od zgodności między postulatami sprawiedliwości formalnej a materjalnej. Ilość przestępstw maleje ceteris paribus, jeżeli przepisy ustaw i zarządzenia władz są zgodne z poczuciem prawnem przeważnej części społeczeństwa. Kary przez państwo nakładane przestają odstraszać od popełniania przestępstw, gdy opinja publiczna odmawia poparcia monopolowi przymusu, który państwo nowoczesne sobie zastrzegło. Przymus państwowy, pozbawiony aprobaty, społeczeństwa nie wzmocniony chęcią dobrowolnego podporządkowania się woli państwa. okazuje się bezsilny w walce z przestępczością. Ilość przestępstw wzrasta, gdy ludność uważa postanowienia ustaw i władz za niesprawiedliwe, za krzywdzące. Wówczas wzrost ilości przestępstw wystawia ujemne świadectwo moralne władcom państwa, w znacznie mniejszym stopniu przestępcom.

Państwo umożliwia osiągnięcie zgodności między sprawiedliwością formalną a materjalną, unikając ostateczności w swej polityce, nie hołdując nadmiernie zasadzie: cel uświęca środki. Działa umoralniająco, o ile zmienność norm, ustanawianych przez państwo, oraz zasięg działalności władz nie przekraczają właściwych granic. Wszechwładza państwa sama przez się wywiera ujemny wpływ moralny, powtóre powoduje następstwa, potęgujące demoralizację, której pierwotnem źródłem przesadne obejmowanie przez państwo coraz to nowych funkcyj. Wszechwładza państwa doprowadza do nadmiernego uszczuplenia jawności urzędowania i prawdomówności przedstawicieli władz, w tym stanie rzeczy mniej odpornych wobec pokusy karmienia ludności t. zw. pobożnemi kłamstwami. Zbyt obszerne wykreślenie granic swobodnego uznania władz, oraz przeciążenia podatkowego oto dalsze skutki wszechwładzy państwa."

Szczególnie trafnie zwrócił uwagę prof. Krzyżanowski na pokusy karmienia ludności t. z. pobożnemi kłamstwami.

W Chełmie skreślono wszystkie subwencje dla żydów

(n) Prezydjum m. Chełma przedstawiło Radzie Miejskiej preliminarz budżetowy, w którym *nie wstawiono ani jednej subwencji z udzielanych dotychczas żydowskim instytucjom.* Prezydent miasta, p. Gordziałkowski oświadczył, że *miasto jest zadłużone i musi oszczędzać.* Wywołało to silne ataki ze strony żydów i socjalistów, mimo to jednakże budżet głosami polskiemi uchwalono.

Echa dnia

Plany żydowskie w Palestynie

Interesujących informacyj o dążeniach żydowskich w dalekiej od naszych czytelników Palestynie dostarcza wydrukowany w tamtejszem „Haarez", a przedrukowany w warszawskim „Naszym Przeglądzie" artykuł lorda Melchetta. Palestyński lord biada nad drożyzną siły roboczej w swoim rodzinnym kraju i obawia się ucieczki dopiero co powstającego przemysłu do krajów sąsiednich. Następnie wysuwa lord Melchett projekty:

„Problem powiększenia terenu pracy jest wprost nieodzowny i życiowy dla sjonizmu. Były projekty, ażeby rozpocząć kolonizację w Syrji i w ten sposób powiększyć tereny naszej pracy. Podobne rozwiązanie naszej życiowej sprawy może się okazać wprost zgubne dla naszych dążeń i najszczytniejszych ideałów narodowych. Może się bowiem okazać, że zamieniliśmy tylko galut z krajów europejskich na galut wschodni, azjatycki. Słuszne, sprawiedliwe i jedyne rozwiązanie tego problemu może nastąpić, gdy Transjordanję przyłączy się do Palestyny. Nie pomniejszam bynajmniej trudności politycznych, tkwiących, w podobnem rozwiązaniu, ale jestem święcie przekonany, że te trudności polityczne ustąpią przed koniecznością gospodarczą. A gdy nastąpi podobne rozwiązanie problemu braku terenów pod kolonizację to gruntownie się zmieni położenie sjonizmu. W Transjordanji są olbrzymie obszary pod kolonizację. W Transjordanji znajdują ujście olbrzymie kapitały, które zebrały się w Erec i czekają na produkcyjną lokatę. W Transjordanji jest dużo miejsca i dla Żydów i dla Arabów. Polityczna przyszłość tego odcinka ma ogromną wagę i dla Imperjum Wielkiej Brytanji. Przyłączenie Transjordanji do Erec jest mojem zdaniem kwestją nie tylko żywotną, ale i konieczną, czego się w żaden sposób nie uniknie."

W Polsce więc propagują Żydzi hasła równouprawnienia wszystkich narodów, w Palestynie natomiast postępują jak najtypowsi imperjaliści.

Krawiec Franciszka Józefa zgłosił upadłość

Cały Wiedeń zna doskonale starą firmę krawiecką Grünbauma na Grabenie. Firma ta była c. k. nadwornym dostawcą, a Franciszek Józef stale i wyłącznie u niej zamawiał wszystkie swe mundury i ubrania cywilne.

Miał on do dyspozycji w tej firmie specjalnego krawca, przyczem zastrzeżone było, że materjałów wybranych przez cesarza nie wolno było absolutnie sprzedawać żadnym innym klientom.

Obecnie stara firma zgłosiła konkurs: Rok 1934 zamknęła ze stratą 750 tysięcy szylingów.

Wiadomość ta wywołała w całej Austrji ogromne wrażenie. Podjęto też energiczną akcję celem ratowania starej historycznej niemal firmy. (l.)

WANDA GILOWSKA 72

„Chemja i miłość"

— Nie mów, Irenko, nie mów. W domu opowiemy sobie wszystko... Teraz może zaśniesz, a ja cichutko sprawować się będę i pomodlę się... Podziękuję Bogu.

— Matuś... co mówił Antek?

— Ach, prawda, list od profesora przyniósł — mówi szybko zrywając się. Na stole obok listów napisanych przez Irenkę, leżał list profesora. Wzięła kopertę zaadresowaną do Irenki, resztę zsunęła na kupkę. Fiolkę schowała do torebki, nie zdając sobie nawet sprawy, jaką straszną truciznę zawiera małe szkiełko.

Irence na list od profesora zaczynają padać łzy. Odwróciwszy kartkę, spostrzega banknot stuzłotowy. Zakrywa sobie rękoma oczy i głosem nabrzmiałym łzami mówi:

— Jacyście dobrzy, jacy dobrzy!

Profesor pisał: „Próbkę do analizy szczegółowej otrzymałem. Oddałem ją już do absorbcji. Myślę, że będzie dobra, bo i twardość ma nadzwyczajną. (Nie byłem wstanie rozgnieść palcem jak dawniej). Ale to na bok, narazie jest inna sprawa. Kochana Pani bardzo źle wygląda. Nie chciałem być natrętnym wczoraj, wdzierając się w cudze sprawy, lecz przyszedłszy do domu, dużo myślałem o Pani i doszedłem do wniosku, że bardzo przepracowana, no i w kłopotach materjalnych być musi. Dlatego też pozwalam sobie służyć tą małą pożyczką. Dobrzeby było, żeby Pani, bez względu na wynik analizy, wyjechała na wypoczynek do domu. Do domu dziecko, pod skrzydła matki. Co do sprawy bankowej, dyrektor dał mi słowo honoru, że weksli nie da do protestu. Będzie czekał do października, a do tego czasu wiele się może zmienić.

Wynik analizy będzie na godzinę czwartą. Miło mi będzie zobaczyć Panią u siebie, tylko na miły Bóg niech się Pani otrząśnie z tej apatji... Głowa do góry! Przed Panią jeszcze cały świat wynalazków!

Cześć. J. W."

Irenka w milczeniu podaje list matce.

Starościna przeczytała, ale nie zadała pytania, co znaczy wzmianka o wekslach, banku i t. d. Sercem matki wszystko zrozumiała i odczuła.

— Teraz Iruś, spać. Musisz się przespać ze dwie godziny.

— Matuś, nie masz tam co jeszcze do jedzenia?

— Nie dziecko. To znaczy znalazłoby się, ale boję się o twój wyposzczony żołądek. Napij się jeszcze mleka, a jak się wyspisz, zjemy dobry obiad. Antek nam przyniesie.

— Zdaje mi się, że nie zasnę, takie mam rozklekotane nerwy, — westchnęła.

— Zaraz coś poszukam. Mam, zdaje mi się, w torebce pastylkę bromu. O, jest, zażyj i spij dziecko.

Jeszcze jedną rzecz ma dla Irenki. Jest to list, który kilka dni temu nadszedł pod jej adresem. Nie wiedząc jakie wiadomości zawiera, postanawia oddać go córce dopiero po powrocie od profesora.

— Ach, jak to dobrze, matuś, że jesteś przy mnie — mówi jeszcze Irka. — Jak strasznie dobrze. Skąd ty się wzięłaś tu? Jak przeczułaś?

— Mówiłam ci już dziecino, że sen spowodował mój przyjazd. Sen, którym dobrotliwa ręka Opatrzności Bożej pokierowała mojemi krokami. Spij teraz kochanie, spij...

Nareszcie równy oddech potwierdził, że zmęczona Irenka zasnęła.

Teraz dopiero swobodnie toczyły się łzy po twarzy starościny. Łzy hamowane dotychczas całym wysiłkiem woli. Wypłakawszy je, wzięła się do roboty. Wyszukała w walizie Irenki komplet brązowy i białą bluzeczkę. Toaleta stosowna na dzisiejszy piękny dzień. Spódniczka zmięta i poplamiona. Te plamy nie z chemikalji, więc łatwo dadzą się wywabić. Nastawiła wode na prasowanie. Po półgodzinnej pracy, wszystko czyściutkie ułożyła na czystym ręczniku na oknie. Oglądnęła i meszty. W gorszym stanie znajdować się nie mogły: obcasy ścięte do szczętu, szpice wytarte i białe plamy z chemikalji. Zawołała jeszcze raz Antka. Meszty powędrowały do szewca, z zaznaczeniem, żeby na drugą były. Zadysponowała obiad z dobrej restauracji, a tymczasem paczkę węgla do prasowania i żelazko kazała sobie przynieść.

Sukienka, żakiecik i bluzeczka wyprasowane, czyściutkie, czekają na Irenkę. Pełna miednica wody z czystym ręcznikiem i naprawione meszty z zatartemi wilbrą plamami, wszystko kochającą dłonią matki przygotowane. Stół nakryty bukiecikiem bławatków, które Antek przyniósł, rozweselają pokój.

— Iruś! Irenko! Wstawaj śpiochu, pół do trzeciej. Cztery godziny spałaś dziecko.

Przetarła senne oczy. Szybko zrywa się z łóżka. Zmęczenie ustąpiło. Obiad smakuje nadzwyczajnie, a usta szepczą:

— Tyle rozkoszy naraz, zgotowałaś mi mateńko swojem przybyciem. Wypoczęta, syta i czysto ubrana. Matuś! Ty jesteś niezrównana. Teraz dopiero zrozumiałam, co znaczy matka — mówi wzruszona, całując jej ręce.

— Irenko, ja dziś byłam tylko wykonawcą wyższej siły. Zawsze się modlę o to, żebym ci była podporą w potrzebie, Bóg wysłuchał modłów, Jemu więc, dziecino, podziękuj. Bardzo podupadłaś na duchu, taką cię pierwszy raz w życiu widziałam. A wiesz dlaczego? Bo tam, gdzie miałaś szukać ukojenia nie zapukałaś. Wiarę w Boga odrzuciłaś dla nauki. Bojąc się, że ta zawiedzie, nie miałaś już punktu oparcia. Zapomniałaś, że Bóg jeden potrafi ze złego wyprowadzić na dobre. Ile ja już w życiu przeżyłam chwil bez wyjścia, jednak ufności w pomoc Bożą nigdy nie traciłam. Nie pora na rekolekcje, trzecia minęła, w domu pomówimy obszerniej. Mam jeszcze coś dla ciebie, jakiś list, który od tygodnia w domu czekał twego przyjazdu.

Cenne wyznania

obozu ukraińskich nacjonalistów

W „Nowym Czasie" (14 bm.) ukazał się artykuł pt. „Alarmy i drogowskazy", który jest wyjątkowo szczerym, a przez to bardzo cennem wyznaniem prawdy ze strony obozu ukraińskich nacjonalistów. Dotyczy zaś jednej z najważniejszych dziedzin życia, bo gospodarczej i odsłania właściwe nastawienie wspomnianych sfer do tej sprawy.

Cóż oto czytamy w artykule organu separatystów? Zwraca on uwagę na głosy prasy polskiej, ostrzegającej przed masowym wykupem ziemi przez ludność ruską i nieruchomości w miastach, gdzie wręcz całe ulice i dzielnice zostają w ten sposób okupowane szczególnie we Lwowie (Łyczaków i Lewandówka), dalej przed powstawaniem całej masy nowych sklepów ruskich z najrozmaitszych dziedzin handlu, które zaczynają zagarniać klijentelę polską, a wreszcie przed coraz mocniej wdzierającym się powszechnie na ulicach miasta językiem ruskim.

„Nowyj Czas" bynajmniej nie zaprzecza tym faktom, jak to bywa w zwyczaju ukraińskich sfer nacjonalistycznych. Przeciwnie. Potwierdza je w całej rozciągłości i pisze:

„Bo chyba nie można dziwić się temu, że ukraińscy włościanie cierpiący fizyczny głód, starają się zaspokoić bodaj głód ziemi dążąc do rozszerzenia swojego warsztatu pracy. Cóż dziwnego, że ukraiński inteligent zdobywszy wszystkie możliwa uniwersyteckie kwalifikacje i dyplomy widzi się ostatecznie zmuszonym założyć sklepik. Cóż w tem nienaturalnego, że średniozamożny ukraiński obywatel, nie widząc innego zabezpieczenia dla swoich dzieci, wkłada oszczędność w nieruchomości. Skoro zaś zamknięto przed nami dostęp do urzędów i posad, to czy można dziwić się, że tworzymy sobie te urzędy i posady sami, rozbudowując naszą kooperację? Pozostaje chyba to tylko, że nasza prywatna i zbiorowa ekonomiczna inicjatywa, zdobywając sobie rynki zbytu, zagraża konkurencją nieukraińskiej przedsiębiorczości."

„Nowyj Czas" scharakteryzował nam chyba dość jasno sytuację posługując się naturalnie szeregiem zmyślonych argumentów. Chłop ruski cierpi oczywiście nędzę, ale wspólnie z niemniejszą nędzą chłopa polskiego, z tą tylko jedną różnicą, że „nędzarz" ruski może sobie fundować nową ziemię, a nędzarz polski nie jest w stanie na to sobie pozwolić. I to właśnie pod wielkim znakiem zapytania stawia albo nędzę chłopa ruskiego, albo też źródła, z których czerpie — mimo nędzy — fundusze na wykup ziemi... polskiej. „Nowyj Czas" nie może się gniewać o to, że albo nie uwierzy w nędzę chłopa ruskiego, dopóki ma — jak się okazuje — pieniądze, albo też jak najkategoryczniej przeciwstawimy się planowemu wykupywaniu ziemi przez rzeczywiście biednych chłopów ruskich, ale nie za własne ich pieniądze, lecz za niewiadome nam, wiadome jednak chyba „Nowemu Czasowi" fundusze.

I w tym drugim wypadku nietylko wolimy, ale żądamy tego, aby ziemia przechodziła w ręce chłopa polskiego, aby on przedewszystkiem mógł sobie rozszerzać swój warsztat pracy, aby znalazły się na to odpowiednie fundusze. Dlaczego przedewszystkiem chodzi nam o chłopa polskiego? bo tylko on daje nam gwarancje, że interesy polskie, narodowe i państwowe nie będą na kresach przy nim zagrożone. Chłop ruski tej gwarancji nietylko nam nie daje, ale jak najpewniej w dzisiejszym stanie rzeczy ją podważa.

Kwestja młodej inteligencji ruskiej nie przedstawia się przedewszystkiem tak beznadziejnie. W urzędach państwowych i publicznych znajduje się bowiem znaczna ilość rusinów, co nawet słusznie budzi liczne zastrzeżenia w społeczeństwie polskiem, zbyt dobrze zorjentowanem co do obecnych nastrojów ludności ruskiej wobec nas. „Nowyj Czas" wie chyba doskonale o tem, że nie setki, ale tysiące młodej inteligencji polskiej posiadającej te same dyplomy co młodzież ruska, znajduje się również w ciężkiej sytuacji. Jest to wynikiem powszechnego kryzysu.

Jeżeli jednak społeczeństwo ruskie chce, mimo tych okoliczności, zmiany pod tym względem na lepsze, to droga jest prosta: należy tworzyć atmosferę zaufania w stosunku do siebie. Jaką drogą? Nie traćmy słów. Dyplomowani studenci ruscy winni zaprawiać się w swoim zawodzie czy upodobaniach naukowych zamiast spiskować w O. U. N. Zdaje się, że na ten temat wylano dostateczną już ilość atramentu i wypowiedziano aż nadto słów. I tutaj wybaczy nam organ separatystów, że naiwność polska nie może sięgać aż tak daleko, aby premjować bojówkarzy z tajnych organizacyj terrorystycznych i obdzielać ich posadami państwowemi. Najpierw więc musi nastąpić faktyczna likwidacja organizacji i atmosfery O. U. N., a potem nastąpią rozmowy na dalsze tematy.

„Nowyj Czas" grozi nam jednak, że wobec tego młodzież ruska stwarzać sobie będzie i stwarza własne posady w kooperatywach. Kooperatywy ruskie nie interesują nas przez swoje istnienie, ale przez to, że niema należytej kontrakcji ze strony polskiej w dziedzinie gospodarczej. „Nowyj Czas" łudzi się jednak sądząc, że okres apatji będzie trwał po naszej stronie na wieki. Sprawa będzie się przedstawiała znacznie gorzej, gdy ruszy ofensywa polska, do której zorganizowania nieustannie nawołujemy i co musi znaleść wreszcie swoje echo. Sądzimy, że damy sobie wówczas radę z kooperacją i z handlem ruskim, o których „Nowyj Czas" pisze przechwałki, jakoby wykazywały większą wartość jakościową od polskich. Ostatecznie jesteśmy we własnem Państwie i na własnej, naszej ziemi. Jeśli Polacy w poznańskiem umieli wykazać pierwszorzędne kwalifikacje w dziedzinie właśnie gospodarczej, to niema żadnej przyczyny, aby to samo nie stało się z czasem i we wschodniej połaci Polski.

I wreszcie wzruszające zaprawdę tłumaczenie „Nowego Czasu" dotyczące owych „średniozamożnych" obywateli, kupujących w okresie szalejącego kryzysu i nędzy, w trosce o swoje dzieci... kamienice we Lwowie. Nie dzieje się widocznie źle w Państwie Polskiem ludności ruskiej, skoro chłop ruski może kupować masowo ziemię, a „średniozamożnych" obywateli jest aż taka ilość, że wykupują całe dzielnice Lwowa.

„Nowyj Czas" zachęca do ujęcia tych spraw w pewien system i zapewnia, że najgorszy jest zawsze tylko początek. Reszta — jego zdaniem — pójdzie już gładko.

To cyniczne wyzwanie nie może minąć u nas bez echa. Należymy do organów, które bezustannie, dzień w dzień przypominają społeczeństwu polskiemu na kresach jego obowiązki i nawołują do szerokiej akcji na rzecz wzmacniania polskości szczególnie Ziemi Czerwieńskiej. Wyznania „Nowego Czasu" świadczą dowodnie, że słuszne są te nawoływania z naszej strony. Jak hasło wytężającej ofenzywy polskiej na wszystkich polach naszego życia narodowego i państwowego w tej dzielnicy jest pilne i aktualne.

Hasła te podejmujemy obecnie ze zdwojoną siłą. Niema do stracenia jednego roku, ani jednego miesiąca. Sfery nacjonalistyczne ukraińskie usiłują oskrzydlać nas w różnych dziedzinach i ze wszystkich stron. Społeczeństwo polskie musi na platformie powszechnej, szczerej konsolidacji obmyśleć plan działania i przystąpić do atakowania przeciwnika. Najwłaściwszym sposobem na tej drodze jest budowanie naszej własnej, polskiej siły.

Po tylu walkach...

Żywot polityczny ś. p. Józefa Piłsudskiego był nieustanną niemal walką. Nietylko nazewnątrz przeciw zaborcom o odzyskanie niepodległości i następnie o wbijanie i utrwalanie słupów granicznych od drodzonego państwa. Także nawewnątrz o przeparcie wśród własnego społeczeństwa bardzo silnie zarysowanych swoich poglądów i dążeń. Pojęcia zycia i walki zrosły się w półwiekowej działalności politycznej śp. Józefa Piłsudskiego nierozłącznie.

Musiał przeto mieć i miał rzeczywiście Zmarły, od zarania aż po zmierzch, przeciwników politycznych. Rozbieżności nie mogły tu być mdłe i połowiczne. Musiały być ostre i stanowcze. Na innem tle Zmarłego niepodobna sobie wogóle wyobrazić.

Ale też zawsze odczuwano w nim przeciwnika zupełnie niezwykłej miary, a zarazem takiego, w którego działaniu, obok spornych i zwalczanych, tkwiły też niesporne pierwiastki i wartości ogólnonarodowe.

Walka między socjalizmem polskim i wszechpolskim ruchem narodowym koło roku 1900 była bardzo zacięta i bardzo namiętna. Nazwisko Piłsudskiego stało się głośne w szerszych kołach politycznych różnych obozów po słynnem uwolnieniu z więzienia w Petersburgu w r. 1901. Oddźwiękiem jest rzecz Dmowskiego z r. 1903 p. t.:

— „Historja szlachetnego socjalisty."

W wojnie światowej drogi Piłsudskiego i obozu bezwzględnego przeciwstawiania się Niemcom rozeszły się z początku jakby bez pomostów. Ale, poza rachubami i zabiegami politycznemi, były legjony nad któremi unosiła się myśl wszystkich wspólna, ta sama co nad wojskiem polskiem na ziemi francuskiej i na rubieżach rosyjskich. A wreszcie po trzech latach, gdy Piłsudski poparł podstawową odmowę rekruta Niemcom, wydając legjonom zakaz składania przysięgi i idąc do więzienia w Magdenburgu wraz z Sosnkowskim, okazało się, że żywy naród odnajdzie zawsze zmysł swej jedności.

Jesienią 1918 wojna dobiega do końca. Do steru dochodzi w Warszawie rząd obozu walki z Niemcami: Świerzyński, Chrzanowski, Englich, Głąbiński, Grabski, Higersberger, Minkiewicz, Paszkowski, Wierzbicki. Powołany 23-go październik 1918 ma rozpocząć działalność.

Jak ją zaczyna?

Tego samego dnia 23-go października 1918 wysyła prezes rady ministrów Józef Świerzyński, telegram do kanclerza Rzeszy ks. Maksa Badeńskiego tej treści:

— Zawiadamiając, że w nowym rządzie zachowano stanowisko ministra wojny dla brygadjera Józefa Piłsudskiego, prosimy o bezzwłoczne zwolnienie go z więzienia.

Dnia 30-go października 1918 mianowała Rada Ministrów ks. Seweryna Czetwertyńskiego delegatem rządu do Berlina w misji szczególnej, dotyczącej uwolnienia Piłsudskiego, oraz przejęcia zarządu od władz niemieckich. Nazajutrz otrzymał prezes rady ministrów Świerzyński odpowiedź kanclerza ks. Maksa, uzależniającą uwolnienie brygadjera Piłsudskiego od otrzymania rękojmi, że stanowisko jego nie będzie wrogie wobec władz okupacyjnych. Dnia 3-go listopada 1918 rząd Świerzyńskiego, rzuciwszy hasło zerwania z ustrojem okupacyjnym, musi ustąpić, ale to nie wstrzymuje nieodwołalnego już biegu zdarzeń i 9-go listopada 1918 rząd Rzeszy zgłasza przekazanie władzy rządowi polskiemu, a jednocześnie zwalnia bryg. Piłsudskiego i płk. Sosnkowskiego.

Przejęcie przez Piłsudskiego władzy 14-go listopada 1918 r. i powołanie rządu pod przewodnictwem Daszyńskiego, a potem Moraczewskiego, stwarza nowy i głęboki zatarg. A tymczasem Polsce potrzeba niezbędnie zgody wewnątrz kraju i wobec zaczynającej się konferencji pokojowej. Osiągnie się też porozumienie przez pozostanie Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa i powołanie 16-go stycznia 1919 rządu Paderewskiego, oraz powierzenie Dmowskiemu kierownictwa w Paryżu.

Najdobitniejszy zaś wyraz znalazła ta chęć zgody w jednomyślnej uchwale Sejmu z 20-go lutego 1919 r. o powierzenie Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa na podstawie t. zw. małej konstytucji.

Wartki prąd zdarzeń, w owych pierwszych latach 1919 i 1920, niesie na swej fali nowe i niemałe zatargi wewnętrznopolityczne i zewnętrzno - polityczne, i nigdy mocniej, niż w ciężkich chwilach roku 1920, nie ważyły się zasady odpowiedzialności politycznej i jedności narodowej.

Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, utworzonej 3-go lipca 1920 r. z przedstawicieli grup sejmowych, zgłasza Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz, Józef Piłsudski gotowość ustąpienia. Odbywa się narada w jego nieobecności. Gdy wrócił, zaproszony ponownie, zwraca się doń Dmowski imieniem całej Rady o pozostanie na stanowisku, z zapewnieniem o zaufaniu i poparciu na podstawie znacznych naprostowań w zakresie politycznym i wojskowym.

Wraz z nastaniem pokoju, od wiosny 1921, na tle uchwalania i uruchamiania konstytucji odżyły tarcia. Zarysował się wielki spór o władzę między jednostką i przedstawicielstwem narodowem. Rozegranie go w wyborach z listopada 1922 na rzecz usunięcia się Piłsudskiego było tylko odchylaniem trzechletniem z nawrotem od maja 1926.

O długim i twardym okresie, który odtąd nastał — (poza tą jedną myślą, że pokonani przez Piłsudskiego napewno nie w pomniejszaniu go znajdą zadośćuczynienie czy zadowolenie), — nie sposób dziś mówić, jak o zamkniętej księdze, nad otwartą mogiłą.

Stanisław Stroński.

KURJER ZDROJOWISKOWO—TURYSTYCZNY

Wielkie dni Krakowa

W okresie między 18. czerwca 4. lipca b. r. urządza Kraków po raz pierwszy swoje „Wielkie Dni", idąc za przykładem wielkich miast Zachodu.

Będzie to na wielką skalę zakrojona impreza propagandowa, ułatwiająca równocześnie zapoznanie się turystów swoich i obcych z bogactwem zabytków historycznych i kulturalnych miasta.

Program przewiduje między innemi: Uroczystą procesję Bożego Ciała z „Lajkonikiem", obchód „Wianków" na Wiśle, „Dzień Serca Jezusowego", wycieczki na odpust do ruin Opactwa Benedyktynów w Tyńcu.

Węgierska pielgrzymka narodowa do Polski

Z inicjatywy węgierskiej Akcji Katolickiej wyruszy z Budapesztu dnia 2. czerwca br. wielka narodowa pielgrzymka węgierska do Polski, prowadzona przez J. E. Kardynała Seredyego, prymasa Węgier.

Pielgrzymka przybędzie najpierw do Krakowa, — następnie zwiedzić ma Kalwarję Zebrzydowską i Częstochowę, — a część uczestników pojedzie do Warszawy.

Czy nie dałoby się ułożyć drogi powrotnej w ten sposób, by prowadziła ona przez Lwów, z możliwością zwiedzenia przepięknych okolic Jaremcza, Worochty i Huculszczyzny?

Nowe schronisko w Bieszczadach

W sezonie ubiegłym otwarte zostało staraniem Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy nowe schronisko w Bieszczadach pod Pikujem.

Schronisko to stanowić będzie doskonały punkt oparcia dla letnich wycieczek w tej, mało dotychczas uczęszczanej, partji Karpat Wschodnich.

Tani sezon wiosenny w uzdrowiskach

Przypominamy, że w czasie od 1. maja do 15. czerwca cały szereg naszych uzdrowisk organizuje t. zw. tani sezon wiosenny, w ciągu którego obowiązują znaczne (od 25—50 proc.) zniżki na taksy kuracyjne, kąpiele, zabiegi lecznicze, pobyt w pensjonatach i wyżywienie.

Zniżki te przyznają uzdrowiska: Ciechocinek, Druskienniki, Iwonicz, Jastrzębie, Rabka, Szczawnica i Krynica, — na podstawie karnetów, nabytych w biurach „Orbisu".

Obniżka taks kuracyjnych

W uzdrowiskach polskich pobierane będą jak wiadomo, w r. bież. obniżone taksy kuracyjne. Wysokość taks została ustalona w zależności od uzdrowiska i sezonu.

W uzdrowiskach państwowych okres kuracyjny podzielony został na 5 sezonów, mianowicie: wiosenny, letni pierwszy, letni drugi (główny), letni trzeci i jesienny. W sezonie głównym taksa kuracyjna za pobyt od 2 — 6 tygodni wynosić będzie w Krynicy — 32 zł. w Ciechocinku — 28 zł., w Druskiennikach — 24 zł. w Busku — 22 zł. w Szkle — 8 zł. W sezonach letnich, pierwszym i trzecim, taksy te będą niższe o 25 proc., a w sezonach wiosennym i jesiennym o 50 proc.

Również ceny na kąpiele i zabiegi lecznicze obniżone będą w zależności od sezonu o 10, 20 i 50 proc.

Jak się dowiadujemy, uzdrowiska prywatne i samorządowe przeprowadziły również obniżkę taks kuracyjnych.

Propaganda Ziemi Podolskiej

W ostatnich dniach wyszła z druku broszura pt. „Ziemia Podolska" wydana nakładem Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego o 48 stronach tekstu, 26 ilustracjach i mapce, przeznaczona dla propagandy Województwa Tarnopolskiego.

Broszura jest opisem turystyczno-krajoznawczym ziemi podolskiej i zawiera dane ogólne, zestawienie najważniejszych pamiątek historycznych i osobliwości przyrody, plany wycieczek, informacje praktyczne i spis wydawnictw dotyczących terenu Województwa Tarnopolskiego.

Podole nadaje się, dzięki swym walorom regjonalnym, dla zbiorowych wycieczek, które w bieżącym roku będą organizowane przez Centrale Orbisu i Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie, przy użyciu t. zw. „karnetów turystycznych", a mianowicie szlakiem jaru Dniestru i szlakiem zamków podolskich króla Sobieskiego.

„Tydzień dzieci T. O. M."

Wschodnio-Małopolskie Zjednoczone Towarzystwa Ochrony dzieci i młodzieży (T.O.M.) prowadzą już od 18-tu lat na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego przy ofiarnej pomocy Społeczeństwa swą charytatywną działalność opieki nad dzieckiem i szczycą się bardzo wydatnemi wynikami swej pracy.

Obecnie w T. O. M. znajduje się ponad 160 dzieci na całkowitem utrzymaniu i wychowaniu, rozmieszczonych w dziewięciu własnych zakładach wychowawczych. — W innych zakładach sierocych, przy rodzinach, oraz w Poradni dla matek we Lwowie, korzysta przeszło pół tysiąca dzieci i młodzieży z opieki Towarzystwa.

Co roku liczni wychowankowie i wychowanice T. O. M. opuszczają zakłady po ukończeniu szkół i przygotowaniu do praktycznych zawodów. O pracę dla nich starają się osobne Patronaty Okręgowe i Grodzkie T. O. M..

Obecnie T. O. M. rozwija jeszcze na szerszą skalę tak zwaną opiekę otwartą, zwłaszcza w porze zimowej dla dzieci bezrobotnych, z której to opieki w b. r. korzystało ponad 100 dzieci.

W T. O. M. są zastąpione wszystkie działy opieki społecznej, zaś w Bolechowie prowadzi Towarzystwo własną szkołę gospodarstwa domowego dla starszych dziewcząt.

Fundusze na pokrycie wydatków związanych z tak szeroko zakreślonemi celami opieki społecznej otrzymuje Towarzystwo przeważnie z dobroczynności publicznej, przedewszystkiem w okresie urządzanego co roku „Tygodnia dzieci T. O. M.".

Od wyników więc tej zbiórki dorocznej TOM., która zyskała już w szerokich kołach Publiczności wielką popularność i cieszy się zaufaniem Społeczeństwa, zależą dalsze losy i egzystencja Towarzystwa.

Tegoroczny tydzień dzieci T.O.M. odbędzie się w czasie od 25 bm. do 31 bm. włącznie.

Doroczna akcja Tygodnia dzieci T. O. M. zasługuje pod każdym względem na poparcie szerokich kół całego naszego Społeczeństwa i niewątpliwie, jak w ubiegłych latach, poparcie to uzyska także w roku bieżącym.



GORGANY. — Prut, pieniący się na wapiennych skałach koło Kamienia Dobosza.

Sezon wiosenny w Iwoniczu

Sezon w Iwoniczu Zdroju otwarty został 10 maja. Goście jego zastaną cenniki dalej wydatnie obniżone. Dzien na poczta Zakładu była w tym roku niezwykle obfita, zapytywano szczególnie o warunki ryczałtowych pobytów które Zakład uprzystępnił najszerszym i najbardziej liczącym się z gotówką — sferom.

W hotelu „Mały Orzeł" zainstalowano bieżącą ciepłą i zimną wodę we wszystkich pokojach, łazienkę, oraz zaprowadzono urządzenia gazowe do ogrzewania całego budynku.

Należy się spodziewać po tej zmiennej aurze, jaką tej wiosny mieliśmy, że pogoda w maju i czerwcu będzie ładną i że Goście przybywający w pierwszym sezonie, w całej pełni pobyt w Iwoniczu będą mogli wykorzystać.

Ku czemu zmierza dzisiejsza Rosja?

W sowieckiem gospodarstwie rolnem ważne miejsce, obok powszecnnych kołchozów, zajmują tzw. sowchozy, tj. sowieckije choziajstwa, czyli państwowe gospodarstwa rolne, tworzone z dawnej własności koronnej, cerkiewnej, wielkoziemiańskiej i tzw. „ziem niczyich" na Dalekiej Północy i w Azji Środkowej.

Służyły one i służą do gospodarstwa doświadczalnego i wzorowego. Przy pomocy sowchozów państwo bierze w swe ręce te dziedziny rolnictwa, których nie może powierzyć kołchozom ze względu na specjalną wagę ekonomiczną takiej gałęzi produkcji, jak np. *tytoń, spirytus, cukier, ryż częściowo jedwab i bawełna.* Szczególnie nowe, dotychczas nieznane w Rosji kultury, których uprawa ma charakter pionierski i propagandowy, koncentrują się przeważnie w sowchozach. W tej kategorji należy wymienić subtropiki sowieckie (rośliny podzwrotnikowe), *jak herbata, owoce południowe, nowe surowce włókiennicze (manilla, len nowozelandzki, rami, kenadyr, kenaf, konatnik) i oleiste (soja, tunga, sizal, sezam, oliwka, kunżut), wreszcie kauczukoncsy.* Osobną grupę tworzą kultury specjalne, bardzo cenne i trudne do hodowania, wymagające szczepienia wielokrotnego pielenia, sztucznego polewania itp., a więc surowce farmaceutyczne i *rośliny etero - oleiste.* Najliczniejszą grupę sowchozów tworzą majątki zbożowe i hodowlane. Jednem z czołowych zadań zbożowych sowchozów tzw. ziernotriestu jest dostarczanie kołchozom selekcyjnych, wysokogatunkowych nasion.

Rozwój ogólny sowchozów od r. 1928 do r. 1934 wyrażają następujące liczby wzrostu:

Ilości sowchozów z 3.042 do 4.742, obszaru zasiewów z 1 milj. 735 tys. ha do 15 milj. 26 tys. ha, ilości traktorów z 57 do 2.661, siły traktorów z 57 tys. HP do 1.394 HP, wartości nieruchomości z 300 milj. rb. do 4 miljardów 484 milj. rb., wkładu kapitału z 109 milj. rb. do 1 miljarda 814 milj. rb., wartości inwentarza ogólnego z 236 milj. rb. do 3 miljardów 615 milj. rb., bydła rogatego ze 180 tys. sztuk do 4 milj. 435 tys. sztuk, w czem krów z 60 tys. do 1 milj. 823 tys., nierogacizny z 59 tys. sztuk do 4 milj. 192 tys., przeciętnej rocznej ilości robotników z 317 tys. ponad 2 miljony.

Jest to jedna z dziedzin, które trzeba mieć na oku, jeśli chce się znać przebieg zmian w dzisiejszej Rosji.



Dolina Świcy (Gorgany)

Nowa forma działalności polskiej
na Ziemi Czerwieńskiej

W sprawach oceny stosunków na Ziemi Czerwieńskiej zarówno zbytni pesymizm, jak i nadmierny optymizm są niepożądane i szkodliwe, a pogląd taki najlepiej ilustrują fakty bieżącej rzeczywistości.

Z cyfr statystyki wyznaniowej, publikowanej obecnie przez „Wiadomości Statystyczne" wynika, że w szeregu powiatów ilość rzymsko - katolików, a więc niewątpliwych Polaków, wzrosła w okresie między powszechnemi spisami ludności z r. 1921 i z r. 1931. Np. w powiecie jaworowskim procent rzym.-katolików podniósł się z 14 na 21, czyli wyraził się liczbą 7, na przyrost rzymsko - katolików w powiecie sokalskim wskazano we wczorajszym numerze. Odsetek rzymsko - katolików zwiększył się też w kilku innych powiatach województwa lwowskiego, z których dane zostały dotychczas ogłoszone.

Powyższe objawy pomyślne zawdzięczać należy dwom głównym przyczynom: osadnictwu Polaków z Zachodu, oraz większemu naturalnemu przyrostowi ludności rzymsko - katolickiej. Pierwsza przyczyna działała niestety tylko przez pierwsze lata dziesięcioletniego okresu, druga przez cały czas, ale obie dowodzą, że *istnieją realne możliwości pomnożenia polskiego stanu posiadania w zakresie ludnościowym na terenie Ziemi Czerwieńskiej.*

O tem trzeba pamiętać i to winno być podstawą optymizmu twórczego, t. j. takiego, który jest warunkiem skutecznej pracy, czerpiącej swą energję z objektywnego obliczenia, że do dodatnich rezultatów dojść można, o ile tylko natężenie pracy jest nieustanne i wytrwałe. Zbytni pesymizm jest nieraz zabójczy, bo albo prowadzi do zupełnej apatji, albo do nerwowego poszukiwania nowych programów, branych z powietrza i fantastycznych.

Ale nie wszędzie na Ziemi Czerwieńskiej jest dobrze. Przedewszystkiem w ostatnich kilku latach bardzo wiele ziemi polskiej przeszło w ręce niepolskie, a w następstwie skurczyły się możliwości dla szerokiego osadnictwa polskiego w przyszłości. W tym względzie powinien nastąpić jak najprędzej zasadniczy zwrot.

Po drugie — należy wiedzieć o tem, że na obszarze Ziemi Czerwieńskiej mogą zachodzić równocześnie zjawiska pomyślne i niepomyślne. Te ostatnie występują głównie po wsiach, gdzie odsetek ludności polskiej jest mały. Tam ciągle mamy do czynienia z wchłanianiem rzymsko - katolików przez cerkiew, co jest jednoznaczne z ich zukrainizowaniem. Bliższe wejrzenie w statystykę, a mianowicie w dane dotyczące poszczególnych wsi, stwierdza, że w wielu z nich ilość ludności polskiej zmniejszyła się w porównaniu ze stanem przedwojennym. Trwa zatem proces, który poczynił tak wielkie spustoszenia w ciągu 150 lat zaboru austrjackiego.

Wzniesienie dostatecznej ilości kościołów i kaplic oraz kreowanie nowych parafij rzymsko - katolickich, zahamowałoby niewątpliwie ten szkodliwy proces, jednak praca to obliczona na dłuższą metę, którą trzeba oczywiście z całą energją wykonywać, ale która wymaga dłuższego czasu.

Co zatem czynić należy natychmiast?

Można być pewnym, że we wsiach o bardzo małym odsetku Polaków, gdzie do kościoła daleko, chrzczenie dzieci w cerkwiach radykalnie nie ustanie. Natomiast trzeba starać się o to, żeby metryki były przekazywane do parafij polskich. To, iako środek negatywny, jako zaś środek pozytywny, należy dzieci polskie po wsiach o wielkiej przewadze ruskiej otoczyć opieką, nauczyć je żyć w polskiej atmosferze i kochać wszystko, co polskie.

Otóż w tym względzie została w ostatnich kilku latach *wypracowana nowa forma działalności: mamy na myśli półkolonje wakacyjne Narodowej Organizacji Kobiet.* Społeczeństwo polskie jeszcze nie ma dostatecznego wyobrażenia, jak wielką doniosłość mają owe półkolonje wakacyjne. A przecież z dzieci, które w ich ramach będą przebywać przez kilka tygodni w polskiem środowisku, ucząc się polskiej mowy i ukochania polskich ideałów, wyrosnąć mogą i zapewne wyrosną aktywni Polacy, którzy zechcą później być budzicielami i pomnożycielami polskości w swojej wsi, w swojej gminie, a nawet w swoim powiecie. Czyż nowiem mało mamy przykładów polskich działaczy chłopów na Ziemi Czerwieńskiej, którzy nietylko bronią polskości. ale ją rozszerzają i pomnażają?

A zatem trzeba, żeby w tym roku w lecie cała Ziemia Czerwieńska pokryła się temi ogniskami polskości, jakiemi są półkolonje wakacyjne Narodowej Organizacji Kobiet. Jest rzeczą pewna, że paniom z tej żywotnej organizacji sił i chęci do pracy nie braknie, ale nadto potrzeba środków pieniężnych, których musi dostarczyć patrjotyczne społeczeństwo!

W. S.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Deficyt handlu zagranicznego w kwietniu b.r.

(g) Po raz pierwszy od dłuższego czasu bilans naszego handlu zagranicznego wykazał w kwietniu br. *saldo ujemne,* w wysokości 231.000 zł, nie jest to suma poważna, niemniej jednak zasługuje z wielu względów na uwagę.

Od jesieni 1929 r. bowiem mieliśmy *stale bilans handlowy czynny,* a jedynie w październiku 1933 r., z powodu mocnej podwyżki taryfy celnej, przywóz był częściowo wyższy od wywozu. W miesiącu kwietniu br. nie zanotowano żadnych wyjątkowych przyczyn, któreby zjawisko ujemnego salda usprawiedliwiały. Saldo ujemne nie spadło jednak na nas niespodzianie, przeciwnie oddawna zwracano uwagę na jego niebezpieczeństwo, mimo, że ewolucja ostatnich nadwyżek czynnych bilansu handlowego szła w kierunku ich podniesienia. Od sierpnia do stycznia włącznie r. z. mieliśmy *nadwyżkę* wywozu nad przywozem w sumie 71 milj. zł; zaś w tym samym okresie roku ostatniego — 102 miljony. Od *lutego* jednak nastąpiło silne *załamanie,* co ustalić można w porównaniu pozycji lutowych i marcowych roku bieżącego i roku zeszłego. Gdy saldo dodatnie wymienionych miesięcy zamykało się w roku 1934 w przybliżeniu sumę 28 milj. zł. to w r. b. luty i marzec z trudem dociągnęły do 10 milj. zł.

W kwietniu 1934 roku nadwyżka handlu zagranicznego zamknęła się sumą 10 milj. zł, zaś w tym samym miesiącu br. mamy już *ćwierćmiljonowy niedobór.*

Ewolucyjna linja zawiodła, dekonjunktura w naszym handlu zagranicznym wystąpiła w całej swej rozciągłości i nakazuje zwrócenie na nią baczniejszej uwagi. Być może, że kwiecień będzie tą jaskółką, która nie decyduje o wiośnie, być może. Kto jednak śledził linję rozwoju naszego *wywozu,* który od września wykazuje zdecydowane cofanie się, w granicach od 25 miljonów zł. (ostatnie miesiące r. z.) do 18 milj. (pierwsze 4 miesiące br.), ten przyzna, że zwrócenie uwagi na ostatni ujemny bilans handlowy ma swoja rację. Cofa się w swych pozycjach *wywóz: węgla, cynku, drzewa, jaj, bekonów* itd. Rosną wprawdzie pozycje *zboża, lnu,* nie zdołały one jednak wyrównać strat, które nam zadaja inne odcinki wywozowe.

Z drugiej strony *przywóz* zdradza poważną tendencję rosnącą. Nie razi nas przywóz podwozi samochodowych, żelastwa, bawełny, natomiast uderzyć musi każdego nienaturalny przywóz rozmaitych *produktów żywnościowych* zwłaszcza: pomarańcz, mandarynek, śledzi, kawioru, ryb, win, pomidorów, itd. To nie jest objaw dodatni i na inwazję tych produktów żywnościowych jako niezdrową zwracamy od dłuższego czasu uwagę, na inwazję te skarżą się producenci krajowi — i słusznie. Każdy dzień niemal notuje nam jakąś „nowalijkę" zagraniczna, która uderza w nasz *bilans handlowy.*

Kierownicy naszej polityki handlowej zasłonią się zapewne *układami kompensacyjnemi* — właśnie o te układy kompensacyjne chodzi. Jak dotąd efekt tych kompensacyj jest wcale nie różowy, przeciwnie zarówno poważne pozycje zamrożone jak i linja rozwoju handlu kompensacyjnego wskazują na to, że interesy polskie nie zostały należycie zabezpieczone. Uważamy przeto, że stan bilansu handlowego za miesiąc kwiecień br., zwróci uwagę czynników decydujących na te momenty, które w jak najszybszym terminie należy poddać rewizji.



Kartel browarów w Polsce

Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd nowoogólno polskiego związku browarów, zrzeszającego obecnie 75 procent produkcji browarniczej w kraju. Do związku przystąpiły również słodownie i eksporterzy słodu. W wyniku wyborów w skład Rady Naczelnej weszli między innymi jako przedstawiciele *Lwowa:* prof. Zeleński Ludwik, a w skład Zarządu p. Schneider Arnold.

Kronika gospodarcza

— Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło z dniem wczorajszym nowy plan komunikacji pocztowej, pozostający w związku ze zmianą kolejowego rozkładu jazdy. Przyśpieszony został bieg wszystkich ambulansów pocztowych na dalszych dystansach. Listy odchodzące z Warszawy we wczesnych godzinach rannych doręczane będą w wielu miejscowościach kraju jeszcze tego samego dnia.

— Ludowy Komisarjat dla ciężkiego przemysłu przystąpił do budowy nowych rafineryj. Ma być wybudowanych 32 m. in. w Moskwie, Odessie, Chersonie. Rozszerzone zostaną w Saratowie i Gorkim. Budowa potrwa 2 lata.

— Z Moskwy donoszą, że między Francią a Rosją Sowiecką została zawarta umowa, gwarantująca zwiększony wwóz drzewa do Francji, specjalnie jodłowego. W r. ub. wwieziono do Francji 330.000 ton, watości 4.64. milj. rubli.

— Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ciekawe orzeczenie o obowiązku zwrotu kosztów prywatnej pomocy lekarskiej przez Ubezpieczalnie Społeczne. N. T. A. uznał, że obowiązek ten istnieje, gdy pomoc udzielona była choremu, przebywającemu poza okręgiem ubezpieczalni w wypadku bezwłocznej potrzeby, a potrzeba ta nie mogła być na czas zaspokojona, ani przez ubezpieczalnię do której należy chory ani też przez ubezpieczalnię miejsca jego pobytu.

— We Włoszech ogłoszono dekret, zakazujący wywozu srebra i monet srebrnych. Podróżni opuszczający Włochy, będą mogli zabrać ze sobą nie więcej, niż 50 lirów w monetach srebrnych.

— Między dyrekcją Polskiego Monopolu Tytoniowego a powołanemi czynnikami gospodarczemi sowieckiemi dobiegają końca rokowania co do zakupu przez Polskę 600 tonn sowieckiego surowca tytoniowego.

Tranzakcja ta dojdzie do skutku w ramach umowy kompensacyjnej na rok 1935. Wartość tego transportu tytoniu, wahać się będzie między 2.5 milj. złotych, a [illegible] milj. złotych.

Bezrobocie światowe na przestrzeni 5 lat

Międzynarodowe Biuro Pracy zaznacza w sprawozdaniu, że *żadnemu państwu nie udało się, pomimo częściowych sukcesów, obniżyć poziomu bezrobocia do wskaźnika z roku 1929.* Tylko w siedmiu krajach, w Niemczech Australji, Danji, Wielkiej Brytanji, Japonji, Norwegji i Szwecji rozmiary bezrobocia pozostały zmniejszone o połowę w porównaniu z r. 1929. W pięciu krajach: w *Belgji, w Polsce, Czechosłowacji, Francji, Holandji,* warunki pogorszyły się w roku 1934 w porównaniu z warunkami z przed dwóch lat.

Międzynarodowe Biuro Pracy zestawia wskaźniki bezrobocia (przyjmując za normę 100 dla roku 1929) za lata 1930, 1931, 1932, 1933 i 1934. W *Nieczech* więc przedstawia się pochód bezrobocia: 164 — 247 — 304 — 260 — 146; w *Australji:* 174 — 247 — 261 — 226 — 185; w *Austrji:* 127 — 162 — 209 — 232 — 210; w *Belgji:* 277 — 838 — 1.462 — 1.304 1.458; w *Kanadzie:* 195 — 295 — 385 — 391 — 320; w *Danji:* 88 — 115 — 205 — 186 — 143; we *Francji:* 138 — 748 — 3.065 — 3.063 — 3.745; w *Anglji:* 155 — 205 — 213 — 191 162; w *Italji:* 141 — 244 — 335 — 339 320; w *Holandji:* 121 — 229 — 374 — 393 — 399; w *Polsce:* 180 — 257 — 241 — 243 — 333; w *Szwajcarji:* 292 — 500 — 592 — 538 — 442; w *Szwecji:* 114 — 161 — 213 — 221 — 177; w *Czechosłowacji:* ? — 377 — 614 — 768 — 789.

Zakłady nieczynne

(g) Według danych, które zamieszczone zostały w ostatnich „Wiadomościach Statystycznych" (z. 14 z dnia 15 maja br.) w miesiącu marcu br. zanotowano w Polsce nieczynnych zakładów przemysłu przetwórczego: cementowni 10, cegielń 348, hut szkła 32, fabryk porcelany i fajansu 1, zakładów metalowych 75, maszynowych 48, elektrotechnicznych 5, rafineryj nafty 9, przędzalń 136, fabryk papieru 10, garbarń 11, tartaków 181, fabryk mebli giętych 5, browarów 4, młynów 23, fabryk obuwia mechanicznego 10. Statystyką tą objęte zostały tylko zakłady, zatrudniające normalnie 20 i więcej robotników.

CO DZIEŃ NIESIE?

18 MAJA	Sobota
Wsch. sł. g. 3 39 m	Feliksa
Zach. sł. g. 7 24 m	Niedziela Celestyna

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Teatr nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Teatr nieczynny.

Gimnazjum mechaniczne we Lwowie

Z początkiem roku szkolnego 1935/36 zostanie otwartą w tut. Państw. Szkole Technicznej przy ul Snopkowskiej l. 47 1 klasa Państwowego Gimnazjum mechanicznego — równocześnie zacznie **się likwidacja dotychczasowej Szkoły Rzemieślniczo — Przemysłowej.**

Gimnazjum mechaniczne jest nowym typem szkoły zawodowej i przyjmować będzie uczniów którzy ukończyli lub ukończą w r. wpisu przynajmniej 14 lat życia a nie przekroczyli 17-tu lat, przedstawią najmniej świadectwo ukończenia 6 klasy szkoły powszechnej oraz złożą egzamin wstępny sprawdzający w zakresie 6-ciu klas szkoły powszechnej w szczególności z języka polskiego, rachunków i rysunków odręcznych. Zadaniem gimnazjum mechanicznego jest kształcenie dla przemysłu metalowego i innych dziedzin życia gospodarczego pracowników, którzyby byli usprawnieni w wykonaniu robót kowalskich, ślusarskich i tokarskich oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno zawodowych i ogólnych. Gimnazjum mechaniczne jest tylko męskie i składa się z czterech kolejno po sobie następujących klas — każda o kursie rocznym. — Wpisy do klasy pierwszej odbędą się w dniach od 17 — 19 czerwca i 19 — 20 sierpnia.

Kronika lwowska

Żałobna manifestacja Lwowa

(—) Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości żałobnych była manifestacja, której pierwszy fragment tworzyła Msza św. na ul. Pełczyńskiej wraz z kazaniem ks. mjra Matejkiewicza oraz przemówienie gen. B. Popowicza, — drugim fragmentem był olbrzymi pochód, który w ciągu dwu godzin przesuwał się ulicami miasta w kierunku gmachu wojewódzkiego. Uroczystością żałobną kierował Komitet Obywatelski, wyłoniony na zebraniu w ratuszu.

U STÓP CYTADELI

Wczesnym rankiem roboty około wzniesienia wielkiego Ołtarza - Obelisku dobiegają końca. W głębi półkolistego wgłębienia, jakie od ul. Pełczyńskiej podsuwa się aż pod stoki Cytadeli wzniesiono

ogromny, 20 m. wysokości obelisk,

którego ściany boczne pokryte zostały na całej przestrzeni czarną materją, podczas gdy na frontonie od góry do dołu rozpostarte zostały podłużne pasy białe i czerwone na wysuniętych nieco kwaterach, których wąziutkie wgłębienia utrzymane były w czarnym kolorze. Ogromne, podłużne pasy zlewały się razem na frontonie w barwy narodowe. W dolnej części obelisku jaśniał w promieniach przedpołudniowego słońca dużej wielkości Orzeł Polski.

U stóp wielkiego obelisku na znaczniejszej wysokości założony został

Ołtarz,

pokryty u góry spowitym krepą drewnianym baldachimem. Tło ołtarza stanowiły draperje z fioletowej materji, na której środku widniała postać Chrystusa na Krzyżu. Obok ołtarza ustawiono liczne krzewy a po prawej stronie mównicę, kirem pokrytą i obramowaną festonami zieleni.

Uzupełnieniem tej ogromnej ołtarzowo - obeliskowej budowy były szeroko półkolem osadzone maszty, z których zwisały flagi o barwach narodowych, miejskich i żałobnych. U szczytu masztów osadzone zostały szklanne banie - lampy. Przed ołtarzem ustawiono krzesła dla przedstawicieli władz zarezerwowano miejsca dla publiczno- i urzędów, po prawej i lewej stronie zarezerwowano miejsca dla publiczności.

Piękna, gustowna budowa Ołtarza-obelisku, wzniesiona według projektu inż. Karasińskiego wywołała ogólne uznanie.

Przed żałobnem nabożeństwem.

Ruch na mieście w miarę zbliżania się terminu uroczystości żałobnych wzmaga się z każdą chwilą. Ulicami na miejsce zbiórki podążają liczne organizacje ze sztandarami, tu i tam zauważyć się daje przemarsz poszczególnych oddziałów wojskowych. Punkt ciężkości zainteresowania przesuwa się w stronę ul. Pełczyńskiej. Latarnie uliczne, kirem spowite, płoną wzdłuż ulic Pełczyńskiej, Zyblikiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim Czarnieckiego aż po Wały Gubernatorskie, gdzie manifestacyjny pochód przez delegację obywatelską ma złożyć kondolencję na ręce P. Wojewody.

W miarę zbliżania się terminu uroczystości żałobnej obszerna polana, wgłębiająca się w sąsiednie wzgórza, zapełnia się nieprzeliczonym tłumem. Ul. Pełczyńską zajęły formacje wojskowe.

Zjawiają się przedstawiciele władz i zajmują miejsce przed ołtarzem.

Żałobną Mszę św. odprawił Ks. Biskup Dr. E. Baziak

przy asyście licznego duchowieństwa, kazanie wygłosił

Ks. mjr. Matejkiewicz

W czasie Mszy św. zjednoczone chóry lwowskie pod batutą dr. Schmid ta odśpiewały „Requiem” a okiestra symfoniczna pod batutą dyr. Sołtysa odegrała marsza żałobnego Szopena.

Przemówił w końcu

gen. B. Popowicz, dowódca O. K.,

w te mniej więcej słowa: „Nasz ukochany komendant - Marszałek nie żyje! Prawdali to jest, że odszedł, że zostawił nas samych na zawsze? Nasza myśl — mówił dalej — stara się pojąć przepotężną moc Bożą i sili się, by przeniknąć tajemniczą zasłonę śmierci. Wszak to jeszcze niedawno, gdy we Lwowie zakładał Związek Walki Czynnej i Strzelca, gdy za Jego sprawą Naród Polski zabłysnął sławą oręża w wielkiem zwycięstwie pod Warszawą i Grodnem. „I do ostatka — mówił gen. Popowicz — byliśmy świadkami Jego niestrudzonego trudu nad utrwaleniem naszej niepodległości, gdy wypracował swoim geniuszem siłę mocarstwową dla naszej Ojczyzny. Czy prawdą jest, że odszedł na zawsze w nieznane i dalekie — gdzie jeno spokój i cisza”. Lecz i tam nie będzie Komendant osamotniony. Czeka bowiem w zwartym szeregu legjon cały tych najszlachetniejszych, co w twardym boju padli wśród szczęku oręża i huku dział i tych, co w znojnej i twórczej pracy w czasach pokoju życie swe dla dobra Ojczyzny przedwcześnie złożyli. I chociaż odszedł w dalekie i nieznane i zostawił nas samych, ale odszedł z myślą o nas i abyś my nie błądzili, pozostawił testament swoich czynów i głębokich myśli, które drogowskazem będą nietylko dla nas, ale i dla przyszłych pokoleń — jak żyć i pracować dla państwa”.

W końcu swego przemówienia gen. Popowicz złożył ślubowanie wydobycia takiego wysiłku woli i czynów „abyś patrząc na nas z nieba radował się ofiarnością i pracą dla Polski synów Twoich i żołnierzy. Hasłem nam będzie w tej pracy — „Honor i Ojczyzna”. Tak nam dopomóż Bóg!”

Po przemówieniu gen. Popowicza przystąpiono do formowania pochodu.

Po godz. 11-tej ruszył z ul. Pełczyńskiej pochód w kierunku śródmieścia. Wśród gęstych szpalerów publiczności przesuwał się ul. Zyblikiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, Czarnieckiego przed gmach wojewódzki. Pierwsze oddziały wojskowe ruszyły o godz. 11-tej, ostatnie zamykające pochód pluton straży pożarnej o godz. 13-tej, przez przeciąg tych dwu godzin wymienionemi ulicami przesunęło się kilkadziesiąt tysięcy osób. Trudno szczegółowo wymieniać na tem miejscu wszystkie instytucje, organizacje, jakie wzięły w nim udział. Jedne wystąpiły w pełnym komplecie swych członków, inne reprezentowane były przez delegacje. Kilkanaście orkiestr, które w czasie pochodu nie przygrywały, mnóstwo sztandarów.

Pochód otwierało wojsko. Szły jedne formacje wojskowe za drugiemi, bądź w rozwiniętych szeregach, bądź w kompanijnych formacjach. Na czele pochód otwierały kompanje kadetów, za niemi stojące załogą we Lwowie wszelkie gatunki broni, piechota, lotnicy, spieszeni artylerzyści itp. Za wojskiem kroczyła kompanja P. P. w hełmach, dalej przedstawiciele Władz rządowych, Senaty akademickie, oddziały kombatantów, a następnie nieprzejrzane, długie szeregi pracowników rządowych i samorządowych, liczne cechy ze sztandarami, delegacje młodzieży itd.

Pochód dotarł na Wały Gubernatorskie, poczem delegacja obywatelstwa udała się do wojewódzkiego gmachu, gdzie na ręce P. Wojewody złożyła wyrazy żalu.

Pochód rozwiązał się po godz. 13-ej.

Manifestacja żałobna,

zorganizowana przez związki kombatanckie, odbyła się o godz. 20-tej przed pomnikiem Mickiewicza.

Żałobne zebrania towarzystw i organizacyj

Manifestacja żałobna Sądownictwa Lwowskiego zapowiedzianą została na dzień dzisiejszy w wielkiej sali rozpraw przy ul. Batorego — pod przewodnictwem prezesa Dra Zielińskiego.

W imieniu Sądu Apelacyjnego wyjechał do Krakowa na pogrzeb prok. Sądu Apel., p. Dębicki i wiceprezes S. A., p. Ojak.

* * *

Stow. Chrz. - Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych złożyło kondolencję na ręce P. Ministra W. R. i O. P., wzięło udział w pogrzebie w Warszawie przez delegację i wysłało delegację na pogrzeb do Krakowa.

* * *

Pocztowe P. W. uczciło pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego na powszechnej zbiórce w dniu 15. maja b. r. Zarząd VI. Okr. Poczt. P. W. odbył uroczyste manifestacyjne posiedzenie i przekazał 500 zł. na budowę pomnika we Lwowie.

* * *

Prezydjum Zarządu Oddz. lw. Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Pol. wysłało telegram kondolencyjny na ręce P. Ministra Sprawiedliwości, a na żałobnem posiedzeniu wyznaczyło konkursową nagrodę „Czasopisma Sędziowskiego” na najlepszy artykuł, przedstawiający stosunek Marsz. Piłsudskiego do prawa ustawodawstwa.

* * *

Odbyły się dalej nadzwyczajne posiedzenia Małop. Tow. Właścicieli realności, Związku księgowych Oddziału lwowskiego, Związku Zawodowego techników dentystycznych.

* * *

Delegacje wszystkich stowarzyszeń kulturalnych i gospodarczych Niemców małopolskich złożyły kondolencję na ręce P. Wojewody. W niedzielę odbędzie się w szkole ewangelickiej uroczysta akademja o godz. 11-tej min. 30. W dniu dzisiejszym odbędzie się w kościele ewangelickim nabożeństwa żałobne w języku polskim i niemieckim.

* * *

RADA ADWOKACKA i Sąd Dyscyplinarny Lwowskiej Izby Adwokatów odbyły w dniu 14 maja 1935 r. wspólne żałobne posiedzenie z powodu zgonu śp. Józefa Piłsudskiego. Przemawiał Dziekan Rady Dr. Till.

* * *

W KORPUSIE WYSŁUŻONYCH WOJSKOWYCH w dniu 15. 5 bm. o godz. 17-ej odbyła się żałobna manifestacja z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po założeniu kiru na sztandar Korpusu i przeczytaniu orędzia Prezydenta przemówił Kurator Korpusu inż. Edward Pawluk.

* * *

Z WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO.

Nadzwyczajny pociąg z delegacjami wyjechał w dniu wczorajszym ze Stanisławowa do Krakowa.

Ks. Biskup Chomyszyn zarządził, by wszyscy proboszczowie greko - katoliccy odprawili nabożeństwa żałobne i polecił bicie w dzwony we wszystkich cerkwiach w oznaczonym terminach.

Zdarzenia i wypadki

(—) Zamach samobójczy Lwowianina. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na przestrzeni między Stanisławowem a Chryplinem obok strażnicy nr. 115, rzucił się pod koła parowozu podchor. N. Chodorowski z 6. D. A. K. i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

KOMUNIKATY

ODWOŁANIE MARSZU W MASKACH PRZECIWGAZOWYCH I CYKLU ODCZYTÓW! Okręg Wojewódzki LOPP we Lwowie, podaje do wiadomości, że V marsz w maskach przeciwgazowy, który miał się odbyć 19. V. br. zostaje odwołany. Okręg Wojewódzki L. O. P. P. odwołuje również cykl odczytów z najnowszych zagadnień lotnictwa. Terminy odbycia marszu i cyklu odczytów będą podane w osobnem ogłoszeniu.

DOROCZNY SALON WIOSENNY MALARZY POLSKICH WE LWOWIE. Na placu Targów Wschodnich w Pałacu Sztuki otwartym zostanie w niedzielę 19 b. m. doroczny Salon Wiosenny Artystów. Salon obejmuje: Wystawę portretu, Salon ogólny (prace olejne, akwarele, grafika i rzeźba), Fotografika, Metaloplastyka, oraz kilimy i tkaniny. Bierze w nim udział blisko 70 artystów, w czem 28 z Warszawy i innych miast Polski. Ogólny poziom wystawy wysoki i niewątpliwie każdego ona zainteresuje. Wystawa otwartą będzie codziennie od 9-tej do 18-tej wieczorem bez przerwy. Dojazd tramwajami nr.: „10" pod bramę Targów Wschodnich.

WYNIK KONKURSU. Jury ogłoszonego przez Instytut Spraw Społecznych konkursu na pracę o rusztowaniach budowlanych ze stanowiska bezpieczeństwa pracy, postanowiło przyznać I nagrodę w sumie zł. 600, pracy pod godłem „O. K. O.", II nagrodę w sumie zł. 400, pracy pod godłem „Bezpieczeństwo pracy", dwie III nagrody po zł. 200, pracom oznaczonym godłami: „Zbrojarz" i „Proste i bezpieczne". Pozatem Jury wyróżniło i przeznaczyło do zakupienia prace oznaczone godłami: „M 333" i „INEK" oraz nieoznaczone godłem prace p. Nazarkiewicza z Jarosławia i p. Świtka z Inowrocławia.

Po otwarciu kopert okazało się, że I nagrodę otrzymuje p. Leon Małecki z Warszawy, II nagrodę p. inż. Piasion z Katowic, III nagrodę p. Cegłowski ze Lwowa i inż. Olszak z Cieszyna. Wyróżnienia otrzymali: p. Albin Wiktor z Krakowa, p. Świstek z Inowrocławia i p. Nazarkiewicz z Jarosławia.

Zgodnie z warunkami konkursu, prace nagrodzone lub zakupione stają się własnością Instytutu, inne zaś prace, podlegają zwrotowi w ciągu miesiąca od daty rozstrzygnięcia konkursu i w tym czasie mogą być odebrane w Instytucie Spraw Społecznych za zwrotem pokwitowania.

L. O. P. P. czuwa na straży

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zwróciła się poraz dwunasty z rzędu do całego społeczeństwa z wezwanie do poparcia lotnictwa i akcji na rzecz obrony przeciwlotniczo-gazowej.

L. O. P. P. czyni to z pełnią wiary w realizację swych zadań, mając za sobą znaczny dorobek pracy dwunastu lat, w których na pierwsze miejsce wybija się dwukrotne zwycięstwo w Challenge'u i zwycięstwa w zawodach o puhar Gordon Benetta, będące zarazem zwycięstwem idei LOPP. znajdującej coraz powszechniejsze zrozumienie i poparcie polskiego społeczeństwa.

Z roku na rok, dzięki intenzywnej pracy placówek LOPP. i licznych szeregów działaczy, owianych wspólną troską o dobro Rzeczypospolitej, dorobek LOPP. znacznie pomnaża się, a równocześnie **wzrasta poczucie bezpieczeństwa naszego kraju i jego mieszkańców.**

Rok 1934 dorzucił do tego dorobku nowe zdobycze.

W roku tym LOPP. prowadziła 471 modelarni lotniczych, w których 277 instruktorów nauczało 11.500 modelarzy.: zakupiła dla 50 szkół szybowcowych 75 szybowców; utrzymywała 8 szkół szybowcowych, w których wyszkolło się 554 pilotów; zakupiła dla P. W. lotniczego 58 samolotów i 10 silników, 20 samolotów z akcji na Challenge i 3 samoloty turystyczne; udzieliła 26 stypendjów całorocznych dla niezamożnych studentów, poświęcających się lotnictwu; utrzymywała Studjum lotnicze i Laboratorjum aerodynamiczne Politechniki lwowskiej oraz Instytut techniki szybownictwa we Lwowie;

L. O. P. P. rozbudowała Instytut aerodynamiczny, Doświadczalne warsztaty RWD. i Harcerskie warsztaty szybowcowe w Warszawie; budowała i uzupełniała lotniska w Białej — Bielsku, Brzeżanach, Gocławku, Katowicach, Łodzi, Łucku, Masłowie, Płocku, Poznaniu, Stanisławowie, Suwałkach i innych.; wyszkoliła 210 instruktorów obrony przeciwlotniczogazowej I. kategorji na 30 kursach II. kategorji wyszkoliła 1100 instruktorów, na obozach 1500 osób dla posterunków obserwacyjno - meldunkowych i drużyn odkażających na 450 kursach III kategorji 12.000 osób, a na 3.400 innych kursach 175.000 osób razem na 3.900 kursach 190.000 osób; wyposażyła w setki zestawów sprzętu służby obrony przeciwlotniczogazowej, wybudowała schrony przeciwgazowe w Białymstoku, Krakowie, Lublinie, Łucku, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i innych.

Na te cele L. O. P. P. wydała około 5.250.000 zł. zebranych od 1.250.000 członków.

Dziś, kiedy L. O. P. P. apeluje do społeczeństwa o dalszą ofiarność, społeczeństwo to powinno działalność L. O. P. P. szczególnie intenzywnie poprzeć.

KRONIKA KRAKOWSKA

Przed pogrzebem w Krakowie

W związku z jutrzejszemi uroczystościami pogrzebowemi w Krakowie, panuje w Krakowie wielkie poruszenie. Z każdą godziną zwiększa się ruch przyjezdnych. Największa fala napływu nastąpi w nocy z piątku na sobotę. Ponad 100 pociągów nadzwyczajnych zwiezie tysiące uczestników żałobnych uroczystości. Na całej trasie pogrzebu z dworca do Wawelu (5 km. drogi), znajduje się 100.000 ludzi, w samym Rynku około 50.000. W Katedrze wawelskiej w czasie Mszy św. znajdzie się tylko niewielka liczba osób. Poza Prezydentem Rzplitej i członkami rządu, zostaną dopuszczeni przedstawiciele obcych państw. We wnętrzu Świątyni zostaną zainstalowane mikrofony dla stacyj radjowych: polskiej, niemieckiej i francuskiej. Po nabożeństwie zniesie trumnę do krypty 12 oficerów; za trumną wejdą: Ks. Metropolita Sapieha, Prezydent Rzplitej, rodzina, premjer i gen. inspektor sił zbrojnych. Na murach Krakowa zostały rozlepione klepsydry prezydenta miasta na szarym papierze, koloru munduru polowego; mają one srebrny wężyk generalski zamiast czarnej obwódki, a u góry Krzyż Virtuti Militari. Klepsydry donoszą, że ten, który w dniu 6 sierpnia 1914 r. opuścił Kraków z Legjonami, wraca do tego miasta na wiekuiste mieszkanie. Od dnia pogrzebu począwszy, magistrat m. Krakowa będzie organizował z całej Polski pielgrzymki do krypty św. Leonarda, gdzie będzie złożona trumna ze zwłokami Marsz. Piłsudskiego.

Echa zajść antyżydowskich na U. J.

Zdarzyły się na U. J. dwa charakterystyczne wypadki: nieuznany przez Ministra wyrok sędziego dyscypl. na studentów biorących udział w jesiennych zajściach antyżydowskich, został zniesiony i obostrzony przez Komisję Dyscypl. Prof. Wolter wyraził się do obwinionych, że powinniby być relegowani i że nie bić, ale bronić Żydów winni byli! Powtóre p. Rektor Maziarski nie zezwolił na manifestację patrjotyczną, na urządzenie zebrania w sprawie niemieckiej, zmieniając wydaną decyzję

Koniec Kongresu Turystycznego

Zakończenie obrad Kongresu turystycznego w Krakowie nastąpiło we czwartek popołudniu. Uchwalono przeprowadzać stałą wymianę wycieczek młodzieży szkolnej po krajach europejskich, przeprowadzić ułatwienia administracyjne dla kierowców cudzoziemskich samochodów, wprowadzenie kuponów, na podstawie których cudzoziemcy mogliby nabywać wszędzie benzynę i smary itd. Po niedzieli uczestnicy Kongresu urządzają wycieczki po Polsce.

4 godziny od wykrycia przestępstwa do wyroku sądowego

Jan Kulik, znany oszust uliczny, przystąpił na ul. Lubicz do Józefa Chiły, emigranta z Fancji i zaproponował mu kupno „złotego" pierścionka za „okazyjną cenę" 40 zł. Manewr oszusta zauważył agent policyjny, który aresztował Kulika i odstawił go do sądu. Było to przedwczoraj o 7 rano. W 4 godziny później Kulik stanął przed sądem i został zasądzony na 10 mies. więzienia. Jest to istotnie rekordowo szybki czas wymierzenia sprawiedliwości w kilka godzin po wykryciu przestępstwa.

Zwiększony przyrost ludności w Niemczech

Na jedno dziecko francuskie - dwa niemieckie

Przeglądając cyfry statystyczne ilustrujące ruch demograficzny w Niemczech, dochodzimy do bardzo interesujących wniosków.

Aby sobie wyrobić właściwe zdanie pod tym względem, trzeba jednak sięgnąć do statystyk dawniejszych, przedwojennych.

Otóż przed rokiem 1914 przyrost naturalny ludności w Niemczech — w stosunku do Francji wyrażał się jak 2:1. Tak np. w roku 1913 liczba urodzin w Niemczech dochodziła do 1,606.000 wobec 790.000 we Francji.

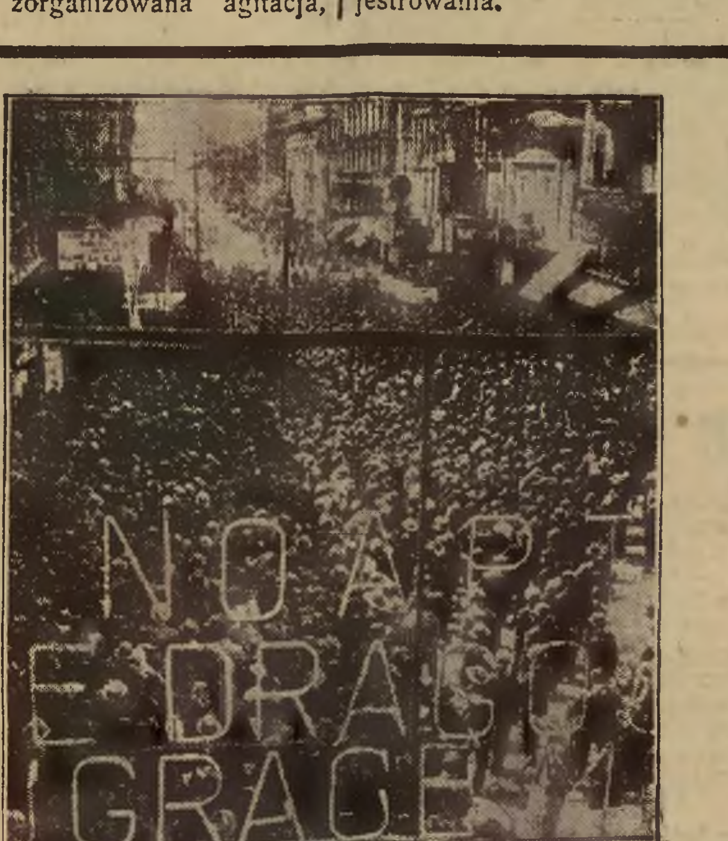
Po wojnie stosunki te uległy znacznej zmianie. O ile we Francji naturalny przyrost ludności wykazuje *powolną lecz stałą tendencję zwyżkową*, — to w Niemczech liczba urodzin *spada gwałtownie*. Najwyraźniej widzi się to w roku 1933, kiedy liczba urodzin w Niemczech wynosiła zaledwie 956.000, we Francji zaś 682.000.

Licząc procentowo. przyrost ludności w Niemczech w roku 1933 wynosił 14,7, we Francji 16,3.

Z chwilą jednak objęcia władzy przez Hitlera *sytuacja zmieniła się zupełnie*. Już w roku 1934 notują Niemcy gwałtowny wzrost liczby urodzin, bo o 25 procent. W roku tym przyrost ludności w Niemczech wynosi 1.171.000 gdy we Francji spada do 575.000. Czyli, że *na jednego Francuza rodzi się dwóch Niemców*, — identycznie, jak to było przed wojną.

Stan ten wywołuje żywe zaniepokojenie we Francji, — temwięcej, że nic nie zapowiada. aby uległ on w najbliższej przyszłości jakieiś zmianie.

Dzienniki francuskie zwracają uwagę, że grają tu rolę pewne, niedoceniane dotąd należycie czynniki moralne: owo poczucie siły i własnej wyższości, owa ufność i wiara w wielką misję, jaką Niemcy mają do spełnienia Wszystkie tu uczucia zdołał hitleryzm *rozbudzić i spotęgować do maximum.* Odpowiednio zorganizowana agitacja, duże premje i ułatwienia przyznawane nowożeńcom, — wszystko to wpłynęło znamienicie na ten znaczny przyrost ludności, jaki mamy obecnie do zarejestrowania.



Z okazji przybycia do Bukaresztu byłego premjera Vajdy Voewody odbył się w teatrze Eforie olbrzymi meeting pod hasłem „Rumunja dla Rumunów", — przyczem zebrani domagali się wypędzenia z kraju wszystkich Żydów. Okoliczne ulice przepełnione były tłumem demonstrantów, którzy nie mogli pomieścić się w teatrze.

Daj grosz na T.S.L

O żywszą działalność T. S. L. w Leżajsku

Tutejsze Koło T. S. L. rozpoczęło — tak, przynajmniej wierzyć chcemy nowy, efektywny okres pracy. — Walne Zgromadzenie Koła, które odbyło się 28 ub. m. dowiodło, że zarówno dotychczasowa jego praca, jak również zainteresowanie się nią tutejszego społeczeństwa pozostawiały wiele do życzenia. Nie będziemy tu raz jeszcze podnosić szczegółowo przyczyn, jakie na ten stan złożyły się, niemniej jednak stwierdzić musimy, iż stanowczo daleko więcej należało spodziewać się od tutejszego Koła.

Stojącym zdala od pracy przez cały rok ubiegły, t. j. w czasie objętym sprawozdaniem Walnego Zgromadzenia nie wiele było wiadomem o działalności tutejszego Koła. Nie słyszało się niczego o zakładaniu czytelń, bibljotek i domów ludowych, budowie nowych szkół, odczytach, kursach, kolonjach dla dziatwy i t. d. i t. d. — Nie wiemy czy T. S. L. niczego w tym kierunku — właściwym idei TSL — nie robiło, czy też wyników swej pracy nie potrafiło podać do wiadomości ogółu tut. społeczeństwa, aby propagandą swej pracy pozyskać nowych członków i przyjaciół? Jakkolwiekbądź jednak było dotychczas, wierzymy iż nowowybrany Zarząd z p. rejentem Janem Grzybczykiem na czele zaniedbaną pracę leżajskiego TSL-u podniesie, ożywi i na nowe pchnie drogi!

Na marginesie spraw TSL.-owych zwracamy uwagę na niezupełnie właściwe funkcjonowanie świetlicy T. S. L., mieszczącej się we własnym „Domu Narodowym". — O gospodarkę w tejże świetlicy (bufet, światło etc.) należy bardziej niż dotąd, troszczyć się, ażeby na przyszłość nie spotkać się z takiem powiedzeniem, jak to, że „świetlica jest niepotrzebna!" Zapotrzebowanie na trunki należałoby też załatwiać, bez pomijania na korzyść firm żydowskich, znanych w naszem mieście i cenionych firm: Dziurzyńskiego, Mirka, Kurowskiego i innych.

Skon weterana z 1863 r.

(n) W Kowalewie (pow. wąbrzeski) zmarł Wojciech *Falarski*, jeden z nielicznych na Pomorzu i jeden z ostatnich w Polsce weteranów powstania w 1863 roku. W. Falarski urodził się w roku 1841 w Nieżywięciu w pow. brodnickim. Na pierwszą wieść o powstaniu przekradł się przez granicę i walczył w oddziale Słonimskiego. Za udział w powstaniu władze pruskie skonfiskowały majątek rodzinny Falarskiego, później jednak — wskutek odznaczenia śp. Falarskiego w wojnie prusko - austrjackiej 1866 r. konfiskatę cofnięto.

Po 10 godzinach w obliczu śmierci - osiwiał

(n) Niezwykły wypadek wydarzył się na terenie jednego z tzw. „bieda szybów" w Wojkowicach Komornych na G. Śląsku.

Mianowicie, gdy w jednym z szybików 12-metrowej głębokości znajdował się bezrobotny Jan Wąsat, zajęty wydobywaniem węgla, *wskutek silnego wstrząsu oberwała się jedna ze ścian, a zwały ziemi zasypały górnika.*

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową przy pomocy specjalnej drużyny z kopalni „Jowisz". *Odkopywanie szybu było niezwykle utrudnione, gdyż ziemia stale się obsuwała. Stracono też nadzieję uratowania zasypanego. Po żmudnej, 10-godzinnej pracy udało się drużynie ratowniczej dotrzeć na dno szybiku, gdzie ku zdumieniu górników znaleziono żywego Wąsata.* Górnik cudem wsprost uniknął śmierci, gdyż wystające z boku szybu deski uchroniły go przed całkowitem zasypaniem. Wydobyty na powierzchnię Wąsat udał się do domu o własnych siłach. Tylko przez 10 długich godzin czekania na dnie szybu na ratunek osiwiał zupełnie...

KRONIKA PRZEMYSKA

Wyrok na urzędnika skarbowego

Przed sędzią Noskowskim odbyła się interesująca rozprawa przeciw em. urzędnikowi skarbowemu *Chmurowiczowi*, który na swojego kolegę biurowego, p. Krzywonosa, wysłał do Izby Skarbowej we Lwowie parę anonimów, wskazujących na K. jako na bohatera biurowych nadużyć. Śledztwo przeciw p. Krzywonosowi wykazało bezzasadność zarzutów, wobec czego Chmurowicz stanął przed sądem i w rezultacie *skazany został na 4 tygodnie aresztu z* zawieszeniem.

Przypominamy, że w podobnej sprawie żydowski piekarz Berger, który rzucił oszczerstwo na urzędnika Tarnawskiego, otrzymał wyrok opiewający na trzy miesiące aresztu.

Kronika tarnopolska

Pożyczka inwestycyjna

Według oficjalnych danych do dnia 30 kwietnia br. powiat tarnopolski subskrybował pożyczkę inwestycyjną na kwotę 67.900 zł, w tem pokryto obligacjami „Pożyczki Narod." na kwotę 17.900 zł.

— Powiat kopyczyniecki na kwotę 87.200 zł (więcej jak pow. tarnopolski) w tem pokrył obligacjami Poż. Nar. na 22.800 zł.

— Powiat trembowelski subskrybował 89.500 zł, — w tem obligacjami Poż. Nar. pokrył 24.900 zł.

— Powiat przemyślański subskrybował 18.050 zł, — w tem obligacjami Poż. Nar. 3.150 zł.

— Powiat borszczowski subskrybował 12.800 zł, — w tem obligacjami Poż. Nar. 6.150 zł.

— Powiat złoczowski subskrybował 123.300 zł, — w tem oblig. Poż. Nar. 28.200 zł.

— Pow. radziechowski subskrybował 79.000 zł, — w tem obligacjami Poż. Nar. 36.150 zł.

— Pow. kamionecki subskrybował 21.200 zł. — w tem obligacjami Poż. Nar. 5.750 zł.

— Pow. zborowski subskrybował 39.500 zł, — w tem obligacjami Poż. Nar. 14.500 zł.

Ogólnie na terenie wojew. tarnopolskiego w 9-ciu powiatach wyżej wymienionych subskrybowano kwotę 538.450 zł, w tem obligacjami Poż. Narod. 159.500 zł, tj. ok. 30,3 procent ogólnej kwoty subskrybowanej.

ZAWODY SZKOLNE W SIATKÓWKĘ. Dnia 11 b. m. zostały rozegrane zawody międzyszkolne w Tarnopolu w siatkówkę z następującym wynikiem: Zespół II Państw. Gimn. — Seminarjum Męskie 2:0 na korzyść II Państw. Gimn. Zespół II Państw. Gimn. — Państw. Szkoła Przemysł. 2:0 na korzyść II Państw. Gimn. Zespół III Państw. Gimn. — I Państw. Gimn. 2:1 na korzyść III Państw. Gimn. Technika gry wskazuje na wyrobienie zespołów szkolnych.

MATURA. W dniu 13 b. m. w Państw. Gimn. Żeńskiem, w II Państw. Gimn. Męskiem w oddziele b i w II Państw. Gimn. rozpoczęto piśmienny egzamin dojrzałości.

W dniu 20 b. m. piśmienny egzamin dojrzałości rozpoczną uczniowie II Państw. Gimn. oddziału A i III Państw. Gimn. mat.-przyrod.



KONFERENCJA BAŁKAŃSKA W BUKARESZCIE. — W obradach tych wzięli udział ministrowie spraw zagr. Turcji, Jugosławji, Rumunji i Grecji.

Afganistan wprowadza ghetto dla żydów

(n) Żydowski „Nasz Przegląd" donosi z oburzeniem:

„W Herat (Afganistan) wydano zarządzenie o utworzeniu nowego ghetta dla żydów. W myśl tego zarządzenia *żydzi nosić będą specjalny strój*, składający się z czarnych czapeczek oraz czerwonych tablic na piersi. *Wzbronione jest żydom publiczne palenie tytoniu, przejeżdżanie przez ulice oraz konna jazda. Dalej nie wolno żydom się golić oraz wzbronione im jest budowanie domów, któreby były wyższe od domów muzułmańskich.*

Pozatem wprowadzono *ostrą cenzurę* korespondencji, otrzymywanej i wysyłanej przez żydów".

Nawet w dalekim Afganistanie...

Poranna toaleta królowej angielskiej

II.

Jedną z charakterystycznych cech królowej angielskiej jest jej niesłychana punktualność i obowiązkowość.

Nie bez racji mówi o niej Jerzy V.:

„moja małżonka jest — na swój sposób — jednym z najdzielniejszych i najwytrwalszych żołnierzy angielskich".

Niema i nie było wypadku, by królowa Mary spóźniła się choć o minutę na oznaczone przyjęcie. Pod tym względem stanowi ona **zupełne przeciwieństwo swej teściowej**, królowej Aleksandry, która słynęła z niepunktualności do tego stopnia, że mąż jej, Edward VII. musiał niejednokrotnie kazać wszystkie zegary pałacowe **przesuwać o godzinę naprzód**, kiedy szło o jakieś terminowe przyjęcie.

* * *

Królowa Mary nie uchyla się nigdy od spełnienia swych obowiązków, niejednokrotnie bardzo męczących. Jak **służbisty żołnierz** trwa do końca na wyznaczonem jej stanowisku. Zaprawiła ją do tego królowa Wiktorja, kiedy jeszcze jako młoda małżonka następcy tronu nie myślała o czekających ją w przyszłości obowiązkach.

Ciężkim był moment, gdy wkrótce po przyjściu na świat pierwszego syna szczęśliwa, młoda matka usłyszała z ust królowej Wiktorji **bezapelacyjną decyzję**, iż czeka ją tradycyjna podróż do Indyj przy boku księcia Jerzego.

Trzeba było rozstać się z **ukochanem** dzieckiem, które niepodobna było narażać na trudy i niebezpieczeństwa długiej podróży morskiej. Wówczas to ks. Mary po raz pierwszy — **zapłakała.** Płakała jak każda inna matka, której przychodzi rozstać się z ukochanem maleństwem.

Ale opanowała się szybko i nikt obcy nie mógł z jej spokojnej i pogodnej twarzy wyczytać, ile ją to kosztować musiało.

Konfiskata pamiętnika Lenina

(n) Z nakazu władz administracyjnych w Warszawie skonfiskowany został cały nakład 15 różnych wydawnictw, sprowadzonych z Sowietów. Są to książki w języku rosyjskim, niemieckim i żydowskim.

Wśród zajętych książek *znajduje się m. in. pamiętnik Lenina, wydany w języku żydowskim* pt.: „Stronice z pamiętnika".

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Najlepsze najtańsze OBUWIE

poleca najstarsza firma katolicka
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4. tel. 244-70
1403

SZKOLNE.

pantofle przepisowe poleca i wykonuje wytwórnia „Ibis". Lwów, ul. Halicka 5 mezanin. 671

TANIO

Okazyjnie sprzedam landary i karety, Zielona 67, właścicielka. 14846

SAMOCHÓD

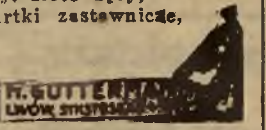
„Tatra" 4-cylindrowy, osobowy, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość pod „Limuzyna". 14851

LODY

Konserwatory trzy- cztero-puszkowe sprzedam okazyjnie Lwów, Wołyńska osiem. 14854

PARCELA

południowa 250 sążni przy ul. Zadwórzańskiej okazyjnie do sprzedania. Zgł. Zadwórzańska Nr. 55 między 4—5, tel. 239-38. 14818

złoto, srebro, perły, diamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze, kupuje

H. GUTTERMAN LWÓW SYKSTUSKA

DOM

do sprzedania przy ul. Dunin Borkowskich 11a. Wiadomość u właściciela. 14865


Koszule męskie 1103
od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej
ZYGMUNT Zaleski
Lwów Bolmów 4

FORTEPIAN

„Stingla" bardzo dobry sprzeda tanio Skleniarski Lwów, Kopernika 26. 14808

APARAT

kinowy Pathe Baby tanio sprzedam Pasaż Husmana 5. Kolankowski. 14811

NOWOŚCI.

wiosenne z dziedziny WŁÓCZKI poleca po cenach niskich firma „DOM WŁÓCZKI". Lwów. Sykstuska 3. 251

OBUWIE

ostatnie nowości najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn „JOT-ES" Lwów, pl. Kapitulny 2. I p. naprzeciw Katedry. 687


Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie
Marecki
Lwów, Batorego 7. 1891

Magazyn Papieru.
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 102

DO SPRZEDANIA

mały wóz (platforma) w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Lwów, Centnarowska 6. w godz. między 3—4. 14696

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

4 POKOJE

kuchnia słoneczne komfort do wynajęcia nowa willa Rewakowicza 16. (obok Sanatorjum Czerwonego Krzyża). 14816

KORALNICKA 6

5 pokoi komfort, kuchnia, 2 pokoje, kuchnia, oficyny. 14850

DO WYNAJĘCIA

3 pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, Wójtowska 2 tel. 258-77. 14847

DO WYNAJĘCIA

od 1 lipca 3 pokoje kuchnia komfort. Gosiewskiego 4. 14849

MŁODA

inteligentna panna wzamian za pobyt i utrzymanie na wsi pomoże w gospodarstwie, w administracji dworu lub pesjonatu. List. do adm. Kurjera Lwowskiego pod „Ł. H. 14864

W DOMACH

Funduszu Emerytalnego urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Teresy 2 i 2c są do wynajęcia: a) jedno mieszkanie 5 (pięcio) pokojowe zpn na 3 piętrze (Teresy 2) i b) jedno mieszkanie. 4 (cztero) pokojowe na II piętrze (Teresy 2 c). Pełny komfort — wiadomości telef. 240-20. 14798

UJEJSKIEGO 6.

Mieszkania 4 komfortowe parter. 5. komfortowych I p. 14697

6 POKOI

I piętro, komfort, 3 wejścia, Lwów, Batorego 32. 14809

4-POKOJOWE

słoneczne mieszkanie, komfort, do wynajęcia od 1 czerwca Lwów Pawlikowskiego 19, dawniej Kwiatkówka. 1459[illegible]

2 -POKOJOWE

mieszkania, pełnokomfortowe natychmiast do wynajęcia, Lwów, Własna Strzecha, Nad Jarem, 1. Dozorca wskaże 14712

POKÓJ

słoneczny, wolny zarsz. Murarska 64. Dozorca. 2 — 4. 147[illegible]

3 POKOJE

komfort. Lwów, Częstochowska 23. 1477[illegible]



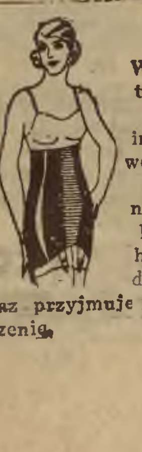
ATAK GAZOWY NA PARYŻ. — Przed paru dniami odbyły się wielkie ćwiczenia lotnicze nad Paryżem. Na ilustracji widzimy z lewej żołnierzy w maskach ochronnych i pełnem wyekwipowaniu bojowem, — z prawej grupę „zagazowanych".

PIĘKNĄ

jadalnię modną orzechową, gabinet męski, klubowy garnitur skórzany, sypialnię jasną, salonik mahoniowy, biurka rozmaite, stolik do kart, żyrandol wenecki kryształowy, szafy antyczne, witrynkę antyczną, lodownię, futro męskie tchórze, wszystko dobrze utrzymane sprzeda okazyjnie „DOROTEUM-LAUFER". Lwów, Piłsudskiego 12 koniec Batorego. Filji nie posiadamy, tel. 254-68. 1773

SPRZEDAM

kostjum, łóżka, chodniki kokosowe, wiele innych rzeczy, Lwów Mikołaja 10/2. 14695


Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Bolmów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

2 POKOJE

kuchnia pełny komfort do wynajęcia, Zielona 87 a II p. od 1-go czerwca. Nowy dom. 14745

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, kuchnia, komfort, systema korytarzowy. Żyżyńska 5. 14860

4 POKOJE

z pełn. komfortem bardzo słoneczne, ul. Gołąba 1. 15, II p. 14857

4 POKOJE

słoneczne, komfort, Turecka 1, II p. 14855

STANCJĘ

parter podwórzowy, piwnica, wynajmę bezdzietnemu dekretowemu. Bonifratrów 6. 14853

SZEŚCIOPOKOJOWE

obok ogrodu Kościuszki, pełnokomfortowe, zremontowane, słoneczne, balkon, system korytarzowy, do wynajęcia, Badenich 7 Dozorca wskaże od 12—13, 16—17 14852

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

POTOCKIEGO 6.

od 1-go lipca 5 dużych słonecznych pokoi — 1 piętro, komfort — wyremontowane oglądać 11—1-ej tel. 255-98 14867

POSZUKUJĘ

mieszkanie jednoosobowe. Posada państwowa, Zgł. „Kurjer" Zimorowicza 10. pod „Jednoizbowe." 14868

3 I 5 POKOI

kuchnia, komfort do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 1477[illegible]

SAPIEHY 51 DRZWI 7.

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienek, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D.

3 POKOJE

słoneczne, komfort, od czerwca. Murarska 64. Dozorca 3—5. 14789

POKÓJ

kuchnia Friedrichów 12. II p wynajmę. Kaucja wymagana. 14791

POKÓJ

z kuchnią w śródmieściu — z meblami do wynajęcia. Ormiańska 29 m. 9. 14792

POSZUKUJĘ

zaraz pokoju lub z kuchnią nieumeblowany. Zgłoszenia Kurjer „E. C." 14820

3 POKOJE

z kuchnią komfort na II p. od 1 lipca do wynajęcia. Zielona 32. 14829

TRZY POKOJE

kuchnia, komfort — Wincentego Pola 9. dozorca wskaże. 14882

3 LUB 4 POKOJE

komfort, słoneczne zaraz do wynajęcia. Wyspiańskiego 40. 14834

POSZUKUJĘ

pokoju z kuchnią — parter. pierwsze piętro, okolica Mikołaja. Administracja „Dobry płatnik" 14843

2 POKOJE

nyża, łazienka bez a dwa z kuchnią Kochanowskiego 48 dozorca. 14738

POSZUKUJĘ

mieszkania dwu pokojowego z komfortem w solidnej kamienicy „Dobry płatnik". 14639

3 POKOJE

komplet I p., balkon. ogródek zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 14720

DO WYNAJĘCIA

zaraz 5 pokoi z pełnym komfortem, wysoki parter słoneczne Wiadomość u dozorcy ul. Technicka Nr. 4. 1472[illegible]

CZTEROPOKOJOWE

słoneczne, pełnokomfortowe Strzemię 11 a boczna, Zyblikiewicza do wynajęcia. 1480[illegible]

POKÓJ

zaraz do wynajęcia plac Bernardyński 12a/2. 1482[illegible]

3 POKOJE.

z kuchnią komfort na III p. zaraz do wynajęcia. Zielona 22. 1488[illegible]

5 POKOI

komfortowych, słonecznych ul Nabielaka do wynajęcia. Zgłosz tel. 225-27. Wilner. 1480[illegible]

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

LWOWSKIE RADJO W DNIACH ŻAŁOBY

W ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ pracownicy pełnili służbę bez przerwy. Część ich wyruszyła na miasto, by zebrać informacje, które następnie, w miarę ich napływania, przekazywano telefonicznie do Centrali Warszawskiej. W Warszawie włączano je do Prasowego Dziennika Radjowego i nadawano na całą Polskę w krótkich odstępach czasu. W poniedziałek do godz. 14-tej nadano 10 emisyj Dziennika Radjowego.

Równocześnie, opierając się na zebranych informacjach rozpoczęła rozgłośnia lwowska nadawać reportaże obrazujące wygląd miasta i wrażenia, jakie żałobna wieść wywarła we Lwowie. Reportaże te transmitowano również na całą Polskę. Praca w Rozgłośni trwała w dzień i w nocy.

Reportaże takie przeprowadziły wszystkie rozgłośnie regjonalne, poczem nadawały je do Warszawy.

W godzinach popołudniowych i wieczornych połączone radjostacje polskie informowały szczegółowo radjosłuchaczy o przebiegu wydarzeń na terenie całej Rzeczypospolitej.

Humor zagraniczny



— Czy tędy droga do Poznania, poczciwy człowieku?
— Nie jestem żadnym poczciwym człowiekiem! jestem burmistrzem!

(„Humorist", Londyn). S F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Zimorowicza 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski